Nr. 177 (z dod. por.). Dnia 28 czerwca. Wtorek. Dnia 16 (28) czerwca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Uroczystem świętem obchodzi kościół katolicki pamiątkę śmierci śś. Piotra i Pawła, apostołów i męczenników, jaką ponieśli oni w d. 29-ym czerwca 68-go roku po Narodzeniu Chrystusa.

Oprócz zatem całodziennych solennych nabożeństw we wszystkich świątyniach, następujące kościoły pamiątkę jutrzejszą czcić będą nabożeństwami odpustowemi i nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami: archikatedralnym św. Jana, gdzie nabożeństwem jutrzejszem zakończone zostanie trwające od onegdaj nabożeństwo 40-godzinne; N. Panny Marji na Nowem Mieście; św. Trójcy (po-trynitarskim) i śś. Piotra i Pawła, gdzie uroczystość jutrzejsza połączona jest zarazem z pamiątką poświęcenia tejże świątyni.

— Jutro również kościół św. Aleksandra czcić będzie nabożeństwem odpustowem ś. Piotra apostoła.

— W kościele św. Józefa Oblubieńca jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się odpust całodzienny z powodu przypadającej w dniu następnym pamiątki poświęcenia tejże świątyni.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Król Humbert włoski, odwiedziwszy w powrotnej drodze *altmeistra* armji niemieckiej, króla saskiego w Dreznie, odbywszy przegląd huzarów swoich w Frankfurcie i złożywszy wizytę cesarzowej Fryderykowej w Homburgu, powrócił wraz z królową Małgorzatą wczoraj rano do Monzy. Opinja publiczna we Włoszech zachwycona jest okazałą serdecznością przyjęcia, jak świadczy telegram burmistrza, składający podziękowania rady miejskiej Rzymu za dowody serca i czci, oddane monarsze i jego pięknej małżonce w stolicy niemieckiej, jak świadczą wymowne głosy całej nieomal prasy półwyspu apenińskiego.

Dysonans wniosła w tę arkadyjską harmonję prasa francuzka, która z niepraktykowaną nieomal dotąd niechęcią i zgryźliwością traktowała całą tę podróż, nie oszczędzając nawet kobiety-królowej, za co ją *Fanfulla* pogardliwie skopał. Nawet tak poważny organ francuzki, jak *République française*, nie umiał powstrzymać się od konceptu, że król Humbert wolałby otrzymać od bankierów berlińskich kilka miljonów marek, zamiast kosztownego wiktu i oślepiających fajerwerków. Taka postawa, zajęta wobec Włoch w chwili, gdy monarcha ich podróżuje po Europie, musi pozostawić na długo mętny osad w sercach i spotęgować jeszcze stopień wzajemnego naprężenia, co w interesie pokoju europejskiego leżeć chyba nie może.

Sądząc po solidarnych wynurzeniach organów opinji publicznej w Rzymie i Berlinie, podróż króla Humberta doprowadziła do zacieśnienia węzłów przymierza. Częste konferencje pomiędzy kanclerzem hr. Caprivim i ministrem Brinem nie były poświęcone pogodzie ani pedagogicznemu orjentowaniu się w nowych stosunkach. Tak pojmują położenie chwili sfery miarodajne obu państw; nie wątpią tam, że w ciągu poufnych rozmów dojrzało wiele kwestyj i posunęło się ku rozwiązaniu wiele zadań polityki.

Manifest wyborczy Gladstone'a wywarł w Anglji wrażenie dosyć ujemne. Mimo literackiego mistrzowstwa, jakie w nakreśleniu tego dokumentu historycznego znowu się uwidoczniło, manifest jest mdłym, niewyraźnym, do zbytku powściągliwym, a oprócz tego sprzecznym z dawniejszemi doktrynami wielkiego staruszka z Havarden. Tak to niedawno dał on deputacjom robotniczym, proszącym go, aby wziął w obronę ideę ośmiogodzinnego dnia pracy, odpowiedź wręcz odmowną, utrzymując, że to idea i niedojrzała i szkodliwa dla samych pracujących, a oto w manifeście wyborczym przemawia za skróceniem dnia pracy, a więc za zasadą, której świeżo odmawiał praktyczności. Mniejsza o to, czy chodzi o osiem, czy dwanaście godzin, zasada rozstrzyga.

W nieco obszerniejszem streszczeniu przedstawia się ogromny ten w rozmiarach dokument wrącej w Anglji kampanji wyborczej w ustępie irlandzkim tak:

Anglja przystąpi obecnie do rozstrzygnięcia wielkiego pytania, czy trzy państwa nietylko wedle ustawy i nazwy, ale w rzeczywistości tworzyć mają trójjedyne królestwo; nigdy Irlandja nie była dla korony równie wierną, dla Anglji tak przychylną, ani tak zgodną, jak w latach po r. 1782-im, gdy używała przywilejów samorządu miejscowego, do czasu, gdy nikczemne intrygi w r. 1795 ym samorządowi temu kres położyły. Na całe jedno pokolenie unja angielska wpadła w sen śmiertelny fizycznej niemocy i politycznego ubezwładnienia. Odniesione w latach 1829-ym i 1832-im zwycięztwa reformy zwróciły jej świadomość i głos. Od owego czasu do dzisiaj ciężkie utyskiwania i gorące dążenia Irlandji stanowiły brzemię dla parlamentu angielskiego, tudzież główną przeszkodę w dopełnieniu obowiązków.

Zarysy planu urzeczywistnienia *home rule*'u zamierza Gladstone rozwinąć w jednej z mów najbliższych; na dzisiaj zadowala się uwagą, że pragnie uwolnić od ciężarów zarówno Irlandję, jak parlament angielski, czyniąc pierwszą samoistnie odpowiedzialną za zarząd własnemi sprawami krajowemi, drugiemu umożebniając zajęcie się żywotnemi pytaniami ustawodawczemi, których załatwienia oczekuje z usprawiedliwioną niecierpliwością Anglja, Szkocja i Walja. Zarząd angielski w Irlandji, sprawowany przez parlament w Londynie, doczekał się zupełnego rozbicia.

Irlandja, oburzona złamaniem słowa, danego jej przez torysów i połączonych z nimi odstępców liberalizmu, sroży się na Anglję gwałtowniej, niż kiedykolwiek; krzepi ją i uspokaja tylko wiara w wyborców angielskich, którzy głosami swojemi ułatwią przyznanie jej *home rule*'u pod tarczą angielskiej jedności państwowej.

Jako najpilniejsze zresztą postulaty swojego liberalizmu oznacza Gladstone: reformę list wyborczych na podstawie zasady: „mężczyzna—głos”, ponosze-

U KARTUZÓW.

(Z NOTATEK TURYSTY.)

Grenobla.

Chartreuse'a...

— Żółta czy zielona? — gotów mi przerwać który z dowcipnisiów, rad popisać się znajomością z najpopularniejszym dziś może w świecie—likierem.

I są istotnie ludzie, którzy sobie inaczej „Chartreuse'y” nie wyobrażają, jeno pod postacią złotawego lub zielonego płynu, iskrzącego się i tęczującego w mikroskopijnych kieliszkach.

Niestety, zawód srogi sprawi tym panom notatka niniejsza. Nie o żółtej ani o zielonej chartreusie chcę mówić, jeno o tej, o której wzmianki w piśmiennictwie naszem nadaremnie myślą szukam. Nazwę ją nawet odrazu wiernym przekładem słowa: „Kartużnicą”. Francuzka *La Grande Chartreuse*, to główne siedlisko, wielka metropolja kartuzów, stokroć ciekawsza, niż sąsiadująca z nią dystylarnia likierów. Że zaś mało nam, bodaj z opisu, znana, nie jej, zaprawdę, wina.

Lat dziewięćset temu, w czerwcu 1084-go roku, biskup grenoblański, św. Hugues, miał sen. Śniło mu się, że do stóp pada mu siedem gwiazd, że podnoszą się i płyną następnie w dal, aby zatrzymać się nad dzikiem uroczyskiem wśród gór niedostępnych, akurat nad miejscowością, zwaną już podówczas od łacińskiej nazwy małej osady Caturissium — Chartrosse albo Chartrousse. Widział dalej święty biskup, jak aniołowie Pańscy budują tam, na owem pustkowiu, schronisko jakieś niezwykłe i jak owych siedem gwiazd tajemniczych nad dachem domostwa tego ulata.

Wytłumaczenie snu nie kazało długo na siebie czekać. Nazajutrz zjawiło się przed biskupem siedmiu — podróżnych. „Wędrujemy — rzekli — w góry niedostępne, aby pustelniczemu poświęcić się tam żywotowi; radź, pasterzu, dokąd udać się mamy.” „Bóg mi sam wskazał miejsce dla was przeznaczone!” — odrzekł św. Hugues i przybyszom ofiarował się towarzyszyć aż na miejsce owo, gdzie ujrzanych we śnie zatrzymało sie gwiazd siedem.

Przewodnikiem tych sześciu ludzi, szukających dalekiego od świata schroniska, był św. Bruno. Porzucił Reims, gdzie jego teologiczne wykłady miastu sławę niezmierną przysporzyły i powołaniem niezłomnem wiedziony, szedł stworzyć nowy zakon mniszy, zakon kartuzów.

Istotnie, jakby zrządzenie boże kierowało krokami pierwszych kartuzów, tak bezludnem, dzikiem, zapadłem wydaje się dziś jeszcze to pustkowie, gdzie stanęły pierwsze domki eremitów, a jakiemże dopiero być musiało przed wiekami, gdy wązka nawet ścieżynka nie wiodła w te górskie czeluście!

Góry, wśród których osiedlił się św. Bruno, stanowią aglomerat wyniosłości wcale pokaźnych, zwany ogólnem mianem: *le massif de la Grande Chartreuse.* Leży on już wśród Alp francuzkich, mniej więcej u zbiegu Burgundji, Sabaudji i Delfinatu, między doliną rzeki Izery i doliną Rodanu, w trójkącie trzech najbliższych większych miast: Grenobli, Chambéry i Voiron'u. By użyć trywjalnego, ale dosadnego wyrażenia, wyobraźmy sobie olbrzymią babę wielkanocną, poszczerbioną, powyginaną fantastycznie, z której tu i owdzie podnoszą się wyniosłości, dosięgające 2,000 przeszło metrów, a na wierzchu której, w wydrążeniu między skałami, w kotlinie, leży właśnie wielka Kartużnica (na wysokości 977 metrów). Wielką tę granitową „babę” przecinają dwie rzeki, dwa główne szalone górskie potoki, zwane Le Guiers-Vif i Le Guiers-Mort, pluszczące, pieniące się, wyjące między skalistemi rozpadlinami.

Jakie koleje w ciągu wieków przechodziła Wielka Kartużnica, nie rzecz moja opowiadać, bo szkic nawet pobieżny rozsadziłby ramy notatki, a zresztą w książkach już o tem szeroko pisano. Dość przypomnieć, że *macierz* kartuzów kierowała z siedliska swego podobłocznego już w XVII-ym wieku przeszło 200 kartużnicami rozsianemi po świecie całym, że zakonnicy to powyżłabiali w skałach istniejące dziś drogi przedziwne, do Kartużnicy wiodące z Grenobli, z Chambéry, z Voiron'u, że dla wyżywienia w pustkowiu tem kilkuset ludzi, licząc w to służbę, gospodarstwo całe, dziennie po kilkadziesiąt popasających w klasztorze osób, spotrzebowywała Kartużnica (wiek XVII-ty) 80,000 liwrów (*livre* = 3 fr. 61 cent.), że wreszcie sam gmach klasztorny, kilkakrotnie pożarami niszczony, odbudowywano kolejno w XIV, XV, XVI i XVII-ym wieku.

Państewko w państwie klasztor taki! Na czele jego generał zakonu, prezydujący na zgromadzeniach wszystkich przełożonych wszystkich Kartużnic świata, do Grande Chartreuse przybywających, wydający rozkazy, na krańce świata sięgające. Mocarz w zakonnej celi. Generałów miał już zakon 65-ciu, z których dwóch było niemców, pięciu włochów, dwóch hiszpanów, jeden szwajcar, jeden belg i dwóch holendrów; reszta francuzi. W chwili obecnej stoi na czele zakonu i rezyduje w Wielkiej Kartużnicy *le Révérend Père Géneral* dom Anzelm Marjan Bruniaux, obrany w 1879-ym roku.

Według pewnego proroctwa zakon kartuzów będzie miał jeszcze dziesięciu jenerałów, to jest właśnie tylu, ilu mamy jeszcze mieć papieży. Jenerał jest jednocześnie przeorem Wielkiej Kartużnicy i on jeden ma prawo podpisywać się imieniem zakonnem to jest „Brat N. N.”; strój niczem go nie wyróżnia;

nie kosztów wyborczych przez gminy i przyznanie djet poselskich przedstawicielom stanu robotniczego w parlamencie. Kwestję skrócenia dnia mówca przyrzeka rozwinąć w swoich mowach programowych. Ostatecznie czyni Gladstane uwagę, że licząc sześćdziesiąt lat służby publicznej, czuje to, że po raz ostatniodzywa się do wyborców

Br. Z.

Środki zapobiegawcze.

Ministerjum spraw wewnętrznych w *Praw. wiestn.* zamieszcza sprawozdanie o przebiegu cholery oraz o środkach ostrożności, zastosowanych przeciw szerzeniu się zarazy. W sprawozdaniu tem czytamy pomiędzy innemi:

„Kiedy cholera pojawiła się w Meszchedzie, a wkrótce potem i w aule Kachka, w pobliżu stacji kolei zakaspijskiej tegoż imienia, niezależnie od środków ostrożności w okręgu zakaspijskim delegowany został lekarz do Astrabadu dla czuwania nad stanem sanitarnym na pobrzeżu i granicy Rosji.

„Ze specjalnego kredytu użyto funduszów na organizację kwarantanny okrętów i pasażerów w portach Baku i Astarze, a na granicy lądowej w Belasuwarze, Dzulfach i Dżebraile—podróżnych, przybywających z Persji, z uwzględnieniem izolacji chorych, dezynfekcji i t. d. Delegowano jednocześnie do punktów obserwacyjnych lekarzy, felczerów z niezbędnemi instrumentami. Gubernatorowie pograniczni otrzymali odpowiedni kredyt na organizację środków bezpieczeństwa.

„W celu ochrony pobrzeży m. Kaspijskiego zwiększono znacznie dozór celny i urządzono strażnice w Aszur-Ade, Uzun-Ada, Baku, Petrowskie i w Astrachaniu. Lekarze na wzmiankowanych posterunkach mają obowiązek niesienia pomocy chorym.

„W Astrachaniu przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności według instrukcji, zamieszczonej w *Praw. wiestn.*

„W okręgu uralskim urządzono punkty obserwacyjne w Gurjewie i Temirze; na pograniczu z posiadłościami chiwańskiemi w m. Kungradzie urządzono kwarantannę dla karawan.

„W gubernji orenburskiej urządzane są obecnie pokoje dla chorych oraz niezbędny inwentarz lekarski szpitali w razie pojawienia się cholery.

„W kraju stepowym również przedsięwzięto środki ostrożności i poczyniono kroki, celem urządzenia 6-iu punktów obserwacyjnych. W Omsku zorganizowano komitet lekarski.

„Wszystkie środki, które powinny być przedsięwzięte w miejscowościach, gdzie zagraża cholera, stosownie do instrukcji, ogłoszonej w *Praw. wiestn.*, wykonane są lub będą niebawem w gubernjach: astrachańskiej, saratowskiej, taurydzkiej, w okręgu uralskim, na Kaukazie, a wreszcie w portach m. Czarnego.

„Ruch kolonistów do okręgu zakaspijskiego i kraju turkestańskiego przez Astrachań, Baku i Orenburg został zawieszony; wzbroniono również dowozu niegarbowanych skór przez Astrachań z portów perskich.”

*

O rozwoju samej epidemji pisze *Praw. wiest.*:

„W aule Kaachka przy stacji kolejowej tegoż imienia na kolei zakaspijskiej od 1-go do 22-go czerwca włącznie zachorowało: krajowców 43, z nich zmarło 41. Oprócz tego zachorował jeden szeregowiec w rocie otaczającej auł, oraz kobieta na stacji Aksu. Następnie w baterji, idącej z Merwu do obozu, w pobliżu Aschabadu 16-go b. m. pojawiły się wypadki cholery; ogółem do 22-go b. m. zmarło 4 osoby, ciężko chorych pozostało 9 i chorych na biegunkę 23. W Aschabadzie przez cały czas zmarło na cholerę 2 dzieci, w Uzun Ada zachorowało i zmarło 3 persów (od 7-go do 9-go b. m.).

„W okresie czasu od 17-go—24-go b. m. wypadki cholery pojawiły się oprócz tego w kilku miejscach lokacji wojsk w okręgach: zakaspijskim i samarkandzkim.

„W d. 12-ym b. m. pojawiły się wypadki cholery w Dżezaku (kraj turkiestański), gdzie 17-go b. m. ogółem zachorowało 26 osób, zmarło 19, w Ucz-Tiube zmarło 3 osoby, w Janyk-Kurhanie zachorowało 3 osoby zmarła 1, w Samarkandzie zmarła kobieta w pobliżu Czinaza, w stepach zachorowało 4 osoby, zmarła 1.

„Od d. 18-go b. m. w Baku do szpitala miejskiego przywieziono 15 osób, podejrzanych o cholerę. Od tej daty do 24-go b. m. włącznie zachorowało 164 osoby, zmarło 70, wyzdrowiało 12.

„W gub. bakińskiej wypadki cholery objawiły się: w Bałachonach (około Baku) od 21-go b. m. 1 chory, 22-go czerwca 2 chorych, zmarło 2; w Białym Gorodku (około Baku) 22-go b. m. 1 chory. Długość trwania choroby od 12-tu godzin do 3-ch dni. Chorzy wszelkich narodowości; większość stanowią robotnicy z ludności napływowej.

„W d. 20-ym b. m. zachorował w pociągu, a następnego dnia zmarł z objawami cholery na stacji Buchara konduktor kolei zakaspijskiej, lecz następnie do 23-go b. m. nowych wypadków nie było.”

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA.

Od czasu wydrukowania w *Praw. wiestn.* znanej już powszechnie relacji o rokowaniach z br. Hirszem w przedmiocie wysiedlania żydów russkich i polskich do Argentyny—sprawa kolonizacji zamorskiej, traktowana dotąd teoretycznie, budzi interes społeczny wagi pierwszorzędnej. Po za relacją tą wreszcie, słabnącą już ostatniemi czasy, dyskusję publiczną znowu pobudziły informacje petersburskiego biura telegraficznego *Ajencji północnej*, która w tygodniu ubiegłym zapowiedziała wprost rychłe nawiązanych rokowań uwieńczenie przez formowanie komitetów emigracyjnych—centralnego w Petersburgu, miejscowych w Kijowie i Warszawie, tudzież transportowego w Hamburgu.

Jesteśmy więc w przededniu akcji kolonizacyjnej, zamierzonej na olbrzymią skalę, bo mającej trwać lat 25 i wyprowadzić z granic państwa $3\frac{1}{4}$ milj. ludności żydowskiej. Sądzimy też, iż chwila to odpowiednia do bliższego rozpatrzenia się w materjale faktycznym—cyfr statystyki urzędowej i ustaw obowiązujących—na którego tle emigracja ma być prowadzona.

*

Na wstępie wypada zdać sobie jasno sprawę z tego, ilu żydów liczy obecnie Rosja? Wypada zaś pytanie postawić na tak ogólnym gruncie dlatego, iż, według relacji *Praw. wiestn.*, owe $3\frac{1}{4}$ milj. mieszkańców mają być wyprowadzone *z całego państwa*, jak dotąd zaś—nie mamy jeszcze wskazówek co do podziału tej cyfry pomiędzy poszczególne gubernje lub nawet prowincje.

Jeżeli przypuścimy, iż podział dokonany będzie systemem procentowym, t. j. że przy ostatecznem wyznaczaniu cyfry pasportów emigracyjnych dla prowincyj lub gubernij oznaczona zostanie skala odsetkowa dla każdej z nich, rachunek nasz poniższy okaże się miarodajnym. W przeciwnym razie, t. j. przy oznaczaniu liczby pasportów ryczałtowo na prowincje i gubernje, obliczenia ogólne zawsze dadzą nam pewną miarę do ocenienia rozmiarów kolonizacji i jej wpływu na stosunki ekonomiczno społeczne po zamknięciu 25-lecia wysiedleń.

Obliczenia w każdym wypadku nie nastręczają wielu trudności. Statystyka ludności żydowskiej w państwie jest dość rozwinięta, a jakkolwiek nie można uważać jej za ścisłą, niemniej przecież rezultaty wykazów blizkie są istotnej prawdy i odźwierciedlają stan rzeczy faktyczny.

Oto źródła, na które poniżej przyjdzie się nam powoływać.

Dzięki pracom komisji do spraw żydowskich, od dłuższego już czasu czynnej w Petersburgu, mamy szczegółową i wielce sumiennie opracowaną statystykę ludności żydowskiej w gubernjach cesarstwa, należących do linji osiedlenia żydów. Wydał ją centralny komitet statystyczny w r. 1884-ym, jako zeszyt 2-gi serji III-ej swoich roczników. Statystyka ta obejmuje dane dla właściwej ludności żydowskiej Rosji, t. j. mającej prawo zamieszkiwania w 16-tu gubernjach i 3-ch magistraturach miejskich *(gradonaczalstwo)* państwa.

Jako niezbędne tej statystyki wyjaśnienie przytaczamy, również pod wpływem prac komisji wydany, kompletny „Zbiór praw żydów dotyczących” z roku 1885-go.

Wreszcie dla Królestwa Polskiego znajdujemy obfity materjał w III-im tomie „Prac warszawskiego komitetu statystycznego” z r. 1890-go.

Jak widzimy, są to wszystko źródła *ściśle urzędo-*

---

zasiada on tylko w refektarzu sam przy stole, a w kościele w pierwszej stali poprzecznej.

Do stolicy kartuzów prowadzą drogi z Chambéry, z Voiron, z Grenobli. Wypadła mi ta ostatnia droga, nieco uciążliwa, jeśli się ją odbywa jednym z kursujących regularnie omnibusów, przecudna, jeśli się ją przebywa wynajętym w Grenobli powozem. Z popasem w St.-Laurent du Pont jedzie się godzin sześć.

Idzie najpierw powóz szeroką szosą, białą, pełną tumanów kurzu, mimo ogrodów, mimo miasteczek, osad, winnic, mimo niezliczonych drzew orzechowych, których pełny Delfinat cały, u stóp wzgórz potężnych, zacieśniających zewsząd dolinkę Izery. W Voreppe, prześlicznie w stoki gór wciśniętem miasteczku, rozpoczyna się pięcie pod górę. Co za widoki! Lasy, grupy domów, tu i owdzie nagie skały, ptaki górskie, nad głową gdzieniegdzie szmata obłoku, leżącego na cyplu granitowym, a u stóp, hen, w głębi przepaści, dolina, z wijącą się po niej wstęgą rzeki. Dzień słoneczny wszystkie piękności krajobrazu na jaw dobywa. W St.-Laurent du Pont w oberży szumnie zwanej *„des Princes”* koniom daje się obrok, a pasażerom śniadanie i tuż za miasteczkiem rozpoczyna się właściwe państwo kartuzów; wjeżdżamy w tak zwany *Désert*, w wązką kotlinę między olbrzymiemi ścianami skał, porosłych gęsto lasem, wyżłobioną przez syczący, huczący i pieniący się Guiers-Mort. Droga wciąż idzie pod górę, wybita w skale bokiem góry, raz po raz przekraczająca przepaść, w głębi której kotłuje się rzeka, jest arcydziełem kunsztu ludzkiego, a zarazem cudem przyrody, Prawda, dzikość tu miejscami straszna, ale też i napaść oczy można do woli. Tędy właśnie, czepiając się chyba rękami prostopadłych skalnych ścian, lub brnąc korytem kamienistem potoku, dostawali się św. Bruno z towarzyszami do kotliny na wysokościach, gdzie pierwsze stanęły pustelnicze domki. Straszna to podówczas musiała byś przeprawa; dziś, aż żal pomyśleć, że droga pierwej później się skończy.

Gdzieniegdzie tunel, którym powoli powóz się toczy. Oto most, przesadzający przepaść, cudem istotnie po nad nią rzucony, oto skała, jak głowa cukru, wystrzelajaca z głębi przepaści, na szczycie której pokazuje ci woźnica — krzyż żelazny, zaledwie widny, tak wysoko. Oto znowuż ściana skalna, przedziwnie drzewami porośnięta, jakby wielki błam aksamitu na pokaz rozwieszony, miejscami wąwóz tak się zacieśnia, że jedzie się wpółzmroku.

Cisza zupełna, tylko huczy i szumi tam w głębi, w przepaści, nad którą stoimy, hen, jakich pięćdziesiąt i więcej metrów w dole, rzeka, cała od kaskad i wirów biała.

Jesteśmy nu gruncie dawnej posiadłości kartuzów, Cały niemal wierzchołek tych gór aglomeratu, to jest kotlina, w której leży sam klasztor, i cała okolica w obrębie kilkomilowem do nich niegdyś należała. Posiadłość ta odjętą została kurtozom w końcu zeszłego wieku; nie odjęto im tylko zasługi przebicia tych dróg, któremi oto wygodnie jedziemy, pobudowania tu szpitalów i zakładów dobroczynnych, kościołów i schronisk...

Wydobywamy się nareszcie z wąwozu. Zieloność drzew coraz słabsza, powiał wiatr chłodny, rozsunęły się niejako góry i stoją tylko dokoła, całe od śniegów białe, powóz przestał wspinać się mozolnie i, po przez gąszczary leśne, przez które przebłyskają jakieś obszerniejsze nieco horyzonty, potoczył się raźniej.

Aż oto i las rzadszym stał się; wysunęliśmy się z zadrzewień; dolina przed nami cała otoczona wierzchołkami najwyższych szczytów i hen — w dali — u stóp skał zaśnieżonych oto i szaro-stalowe dachy potężne—klasztoru.

Mury ongi obronne a dziś nizkie, ogradzają podłużnym czworobokiem cały przybytek klasztorny. Z po nad nich wychodzą tylko potężne, rozmaicie rozramieniające się dachy, trochę w stylu odrodzenia kształtowane, wychodzi kościół z nizką wieżą, a zaś u klasztornego muru tu i owdzie domy, zabudowania gospodarskie. U jednego takiego domku szopa duża, gdzie zostawia się powóz i konie i—pieszo do bramy klasztornej wędrować trzeba, wspinając się pod górę wzdłuż muru.

Powietrze ostre; wprost chłód przejmuje, ale jakaż przeczystość i przejrzystość tego powietrza! Dolina cała pokryta świeżą jeszcze trawą, wśród której gęsto niezabudek i stokrotek. Tuż zaraz podnoszą się ściany skał, zamykając dolinę szczelnie dokoła. Cały skał nagich wieniec, śniegami pokryty. Drzewa zaledwie w pączkach. Wiejska cisza; słychać, jak warczą osuwające się z pod nóg naszych kamienie, staczając się do wyrwy jakiegoś górskiego strumienia. Hen w dali, pchnie przed sobą taczkę jakiś klasztorny „parobek”, a inny ze stajni parę osiołków wygania. Na stronie, tam, na „folwarku” ruch jakiś widać gospodarski i sunie się ztamtąd ku klasztorowi w białym habicie braciszek.

Stajemy przed bramą muru, opasującego klasztor. Brama potężna, gdyby warownego zamku; nad nią w niszy figura Matki Bozkiej, a po obu stronach też w niszach posągi św. Brunona i Hugues'a.

Żadna kobieta nieprzekroczyła tego progu... Żadna? Powiadają, że zwiedzała klasztor królowa angielska Wiktorja na zasadzie istniejącego jakoby wyjątku dla... głów koronowanych. Opowiadał mi też imć pan oberżysta z St. Laurent-du-Pont, że cztery ekscentryczne angielki wdarły się w obręb klasztoru podstępem, w przebraniu męzkiem—lat będzie ze trzy temu. Wierzyć mam, czy nie wierzyć? Jeśli zmyślenie opowiadam, niech sumienie dręczy imć pana oberżystę z St. Laurent-du-Pont.

(D. n.) *Czesław Jankowski.*

we. Dalsze nasze poszukiwania wyłącznie na nich opierać będziemy.

*

Ilu żydów posiada obecnie państwo russkie?

Zanim odpowiemy na to pytanie, musimy zwrócić uwagę na kilka zasadniczych punktów prawodawstwa względem żydów.

W Rosji żydzi nie mają prawa dowolnego wyboru miejsca zamieszkania. Ustawy państwowe zakreśliły dla nich tak zwaną *linję osiedlenia,* po za którą pobyt żydom jest wzbroniony.

Według tej ustawy zasadniczej, żydzi mogą mieszkać w 15-tu gubernjach cesarstwa następujących:

bessarabskiej,	mińskiej,
chersońskiej,	mohylowskiej,
czernihowskiej,	podolskiej,
ekaterynosławskiej,	połtawskiej,
grodzieńskiej,	taurydzkiej,
kijowskiej (oprócz m. Kijowa),	wileńskiej,
	witebskiej,
kowieńskiej,	wołyńskiej.

Te 15-cie gubernij tworzą właściwą linję osiedlenia.

Po za tą linją pobyt żydów nie jest bezwzględnie wzbroniony, ustawy państwowe jednak czynią takie zastrzeżenia, iż o większym rozwoju liczebnym żydów w pozostałych gubernjach niema mowy. Wszędzie np. wolno przebywać kupcom I-ej gildji; żydom, posiadającym dyplomy naukowe: d-ra medycyny, praw i t. d.; fachowcom, mechanikom, gorzelnikom i t. p. Takich przecież ludzi nauki, fachu lub kapitału zaledwie na kilka setek w całem państwie liczyć można. Wreszcie po za tą linją poczyniono pewne ustępstwa lokalne. Tak np. otwarto dla żydów, z pewnemi zastrzeżeniami, gubernje: kurlandzką, orenburską; miasta portowe: Anapę, Noworosijsk, Suchum Kale i t. d. Jedynie Syberja pozostała dla żydów niedostępna, a rygor jest tu stosowany tak dalece, iż gdy „Zbiór praw” pozwala żonom zesłanych na Syberję żydów dążyć za mężami, mężów od prawa tego odsądza.

Mówiąc więc o statystyce żydów w państwie russkiem, mówić będziemy tylko o tych gubernjach, które wchodzą w linję osiedlenia. Jest ich, jak wspomnieliśmy, 15. Komisja do spraw żydowskich, w pracy swojej, do linji osiedlenia dodała jeszcze jedną gubernję i 3 magistratury miejskie:

gub. charkowską,
mag.: odeską,
„ kerczeńską,
„ sewastopolską,

uwzględniając nadto i miasto Kijów z 18,000-mi żydów, dzięki czemu, wykraczając trochę po za ramy ustawodawcze, rozszerzyła zakres materjału faktycznego.

W Królestwie Polskiem żydzi, jak wiadomo, posiadają prawo zamieszkiwania we wszystkich 10-ciu gubernjach kraju.

(D. c. n.) *Franciszek Olszewski.*

Służba w Anglji.

Poszukujący za pomocą ogłoszeń w pismach angielskich subjekta, panny sklepowej lub sekretarza setkami wnet odbierze ofert; kto jednak pragnie wyżej wymienioną drogą dojść do kucharza, kamerdynera lub pokojówki, ten albo zupełnie nie znajdzie kandydatów, albo co najwyżej odbierze zgłoszenia się trzech do czterech biedaków, którzy z pewnością pojęcia nie będą mieli o służbie.

Niewygodny ten stan rzeczy zwrócił na siebie uwagę gospodyń i świeżo dwie damy z wielkiego świata: hrabina Aberdeen w *Nineteenth Century,* lady zaś Violet Greville w *National Review* wystąpiły w sprawie tej z artykułami. Pierwsza z autorek stara się wskazać środki podniesienia poziomu moralnego i umysłowego służby, w tem jedynie widząc ratunek na przyszłość; druga, dotykając tematu obranego z lekka, podała dowcipny opis kłopotów, przez jakie przechodzą domy pańskie, narażane na najgorszą obsługę tylko dlatego, że zawiele trzymają służby.

Wspomniane artykuły nie pozostały bez repliki, wystąpił z nią w *Nineteenth Century,* gdzie podpis jego figuruje obok podpisów Gladstone'a ojca i syna, niejaki John Rolinson, który, przesłużywszy lat 15 w pięciu wielkich domach angielskich, doszedł do stopnia *butlera,* rodzaj marszałka dworu, klucznika lub szafarza, co kto woli, dozorcy piwnicy i przełożonego nad służbą, z wyjątkiem kucharza naczelnego i podlegających mu pomocników.

Argumentacja jego obraca się dokoła twierdzenia, że nie kto inny, lecz właśnie chlebodawcy winni są za opłakane stosunki służbowe w Anglji. Trzy przedewszystkiem wymienia Rolinson przyczyny złego: 1) zawiele roast-beefu, 2) Pousse penny i 3) zamało zaufania.

Zawiele roast-beefu.

Młody 16-to lub 17-letni anglik, nie posiadający żadnego fachu w ręku, a nie mający przytem co jeść, rad nie rad decyduje się w końcu przyjąć służbę.

Na razie zadowolony bywa wielce. Co dnia pojawiający się na służbowym stole kawał pieczonej wołowiny przyjemny dla niego stanowi kontrast z suchym kawałkiem chleba, z jakim się zwyczajnie do tej pory spotykał.

Ale oto po pewnym czasie odżywił się, radby więc z inną spotkać się potrawą, a tu roast-beef zawsze i zawsze roast-beef.

Przyczyna jednostajności tej leży w tem, zdaniem Rolinsona, że naczelny kuchmistrz zbytniej w domach angielskich używa swobody. Dygnitarz ten tylko w razie nadzwyczajnych przyjęć raczy brać samemu rądel do ręki, na codzień wyręczając się już to kucharką, już to pomywaczką, którzy nic dziwnego, że w roast-beefie koniec świata widzą.

Zresztą pożywienie to, wedle klucznika-autora, zbyt esencjonalne dla ludzi, których całem zajęciem jest otwieranie drzwi lub drzemanie w przedpokoju.

Na złe również wychodzi wspaniałomyślność panów angielskich na punkcie tradycyjnej rozrzutności ich w piwie. Tego ostatniego nigdy służbie nie żałują i najskąpszy nie liczy się z beczkami *ale'u,* wypijanemi w domu. Rozpija to służbę, między którą nietrudno spotkać ludzi, pochłaniających dziennie *gallon,* t. j. $4\frac{1}{2}$ litra piwa.

Pousse-penny.

Zbytek roast-beefu i piwa przytępia umysłowo, to tez Rolinson nie dziwi się, że służba angielska podupadła wielce umysłowo.

O czemże bo dziś w przedpokojach, kredensach i garderobach Anglji prowadzą rozmowy, o faworytach *torfu,* a w oznaczaniu ich, skarży się Rolinson, służba niestety myli się również często, jak jej chlebodawcy, i o faworytkach hal muzycznych, po za tem zabijają czas grą w *pousse-penny.*

Rozrywka ta zasadza się na zręcznem podrzucaniu sztuk dwu-*sous*-owych.

Ciągłe wyczekiwanie dzwonka nie pozwala nikomu ze służby zająć się czemś stale, na czas dłuższy, to też autor-klucznik domaga się kilku godzin dziennie swobodnych na czytanie—Shakespeare'a lub na wycieczki na miasto i ocieranie się o świat i ludzi.

Zamało zaufania.

Stosunki międzysłużbowe angielskie, podlegające ścisłej hierarchji, w której praw starszeństwa pilnuje każdy niby w izbie lordów. Klucznik zadziera nosa przed kamerdynerem, kamerdyner przed lokajem, kucharz przed kuchcikiem, kuchcik przed pomywaczką itd., a nigdy przełożony władzy swojej nie używa na dobro podwładnych, nieustannie najgorszemi przykładami demoralizowanych.

W stosunki te nigdy chlebodawcy nie wglądają, tem samem zaufaniem darząc służącego-pijaka, jak i wstrzemięźliwego, t. j. właściwie do nikogo nie mają zaufania. Wobec podejrzliwości panów i obojętności ich, najlepsi w służbie przepadają ludzie, panowie bowiem angielscy, prócz wspomnianej wyżej rozrzutności „piwnej”, we wszystkiem innem skąpi bywaja do niemożliwości, z wiecznie zwróconą uwagą na służbę, azali niedopita bodaj butelka wina nie dostaje się, zamiast do piwnicy, do rąk jej.

Rolinson przeciwstawia lordom owego pana francuzkiego, co zapytany przez Ludwika XVI-go, czy prawdą jest, że więcej długów posiada, niż majątku, odparł: „Najjaśniejszy panie, zapytam się o to intendenta mego.”

Zdaniem klucznika, panowie Anglji rujnują się z kredką w ręku. =

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanow. prenumeratorów miejscowych „Kurjera“, iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona j e d y n i e za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o dezynfekcji wagonów, w których przewożone jest bydło.

= Ministerjum oświaty zawiadamia, że w d. 23-im września zbiera się w Lizbonie kongres orjentalistów. Osoby, chcące wziąć udział w kongresie, winny przesyłać swe deklaracje na imię sekretarza kongresu, Mr. Luciano Cordeiro *(Société de Géographie de Lisbonne).* Każdy uczestnik kongresu opłaca 25 franków.

= Ministerjum komunikacji podniosło na nowo od pewnego czasu zawieszoną kwestję wprowadzenia konduktorów-felczerów w pociągach kurjerskich i pośpiesznych na kolejach Cesarstwa i Królestwa.

= *Birż. wied.* donoszą, iż import towarów z Persji, wobec panującej tam epidemji, został bezwarunkowo wzbroniony.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż w oddziale pocztowym w Rożanach, gubernji łomżyńskiej, rozpoczęto przyjmowanie telegramów wewnętrznych.

= *Graždanin* donosi, iż na mającym się odbyć w Petersburgu w sierpniu międzynarodowym kongresie kolejowym poruszone będą kwestje: oświetlenia wagonów elektrycznością, organizacji pomocy lekarskiej w pociągach w czasie biegu i zastosowania najodpowiedniejszych sposobów kontroli biletów.

= *Nowosti* zaprzeczają wiadomości, podanej przez inne dzienniki russkie, jakoby rozpoczęta została organizacja komitetów, stojących na czele emigracji żydowskiej. Organizacja ta rozpocznie się dopiero najwcześniej z końcem lata.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż w wyższych sferach poruszona została kwestja zniesienia kar cielesnych dla kobiet, skazanych na ciężkie roboty.

= *Russk. wied.* dowiadują się, iż opracowany został program badania szkół pod względem lekarskim. Mają być na przyszłość badane ze względu na zdrowotność uczniów: miejscowość, gdzie znajduje się szkoła, pokoje szkolne, odzież, obuwie, jadło, hygiena wykładów, rozwój fizyczny uczniów itd.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o oddaniu władzy duchownej gruntów z pod trzech działów propinacyjnych na użytek szkół parafjalnych prawosławnych we wsiach Horbowie, Lachówce i Ukaznej, w powiecie bialskim, w gub. siedleckiej.

= *Now. wr.* donosi, iż niebawem uda się w podróż dyrektor departamentu dóbr koronnych, ks. Wiaziemski, w celu zwiedzenia lasów i majątków rządowych.

= *Graždanin* donosi, iż w Petersburgu, z powodu pojawienia się cholery na kresach, ma być zwołane nadzwyczajne zebranie lekarzy ziemskich, powiatowych itd. z całej gubernji.

= Z powodu onegdajszego wypadku z nieletniemi na Wiśle, zamieszczono w dzisiejszej *Gaz. polic.,* co następuje: 1) Na wynajmowanych łodziach winien się zawsze znajdować doświadczony przewoźnik, zwłaszcza, jeżeli łodzie wynajmowane są małoletnim; 2) co do porządku i czasu, w jakim łodzie mogą kursować wieczorem, przewoźnicy winni ściśle stosować się do rozporządzeń policji; 3) wszystkie bez wyjątku łodzie niezajęte powinny przystawać jedynie w miejscach wyznaczonych mają być umocowane do brzegu z zamknięciem na klucz, tak, aby bez wiedzy właściciela nikt nie mógł łodzi używać; 4) za przekroczenia przeciw niniejszym przepisom tak właściciele, jak i przewoźnicy podlegają odpowiedzialności sądowej z mocy § 29 ust. o karach. Bez względu jednak na te przepisy, wielokrotnie zauważono, że łodzie wynajmowane są małoletnim bez doświadczonych przewoźników, a nadto późnym wieczorem. Wskutek tego i celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, polecam pp. komisarzom cyrkułów nadbrzeżnych i dozorcom spławu wzmocnić dozór nad ścisłem zachowaniem przez trudniących się procederem przewoźniczym obowiązujących ich przepisów, winnych zaś każdorazowo pociągać do odpowiedzialności prawnej. Jednocześnie polecam oznajmić osobom wynajmującym łodzie, że małoletnim jazda łodziami po Wiśle pod Warszawą wieczorem i w nocy, mianowicie od zachodu do wschodu słońca, choćby nawet z doświadczonym przewodnikiem, bezwarunkowo zostaje wzbroniona.”

= Oberpolicmajster m. Warszawy zawiadamia w *Gaz. Polic.,* że w laboratorjum chemicznem przy urzędzie lekarskim m. Warszawy, na żądanie osób prywatnych, mogą być dokonywane analizy chemiczne produktów spożywczych, win i w ogóle wszelkich napojów, tudzież przedmiotów produkcji fabrycznej i różnych materjałów technicznych, po cenach według taksy przez p. ministra spraw wewnętrznych zatwierdzonej i że osoby interesowane mogą się zgłaszać do urzędu lekarskiego, przez który na żądanie będą udzielane odpowiednie świadectwa o wynikach analizy. Taksa dla analizy i ilość, potrzebna do rozbioru, są następujące: papiery kolorowe $^1/_4$ — $^1/_2$ arszyna 2 rs., wędliny i mięso od 30 kop. do 1 rs., wino od 2 do 15 rs., woda 3—5 butelek 5—20 rs., wódka i likiery od 1—2 rs., wosk $^1/_2$ f. 2 rs., zabawki dla dzieci 2 rs., kakao i czekolada $^1/_4$ f. od 1—2 rs., cukierki $^1/_4$ f. 2 rs., kawa i jej surogaty $^1/_4$ f. od 1—2 rs., farby $^1/_4$—$^1/_2$ f. od 1—2 rs., krochmal $^1/_3$ f. 1 rs., masło krowie $^1/_2$ f. 3 rs., olej roślinny $^1/_4$ f. 1 rs., olej mineralny $^1/_4$ f. 2 rs., miód $^1/_4$ f. 1 rs., mleko i śmie-

tanka od 1—2 rs., mąka $\frac{1}{4}$ 1 rs., mydło 3 rs., piwo i porter od 4—10 rs., produkty korzenne 4 łuty 1—2 rs., wyroby z gumy 2 rs., syropy $\frac{1}{4}$ f. 2 rs., sól kuchenna $\frac{1}{4}$ f. 1 rs., ser $\frac{1}{4}$ f. rs., tkaniny od 2 do 10 werszk. kwadr. 1—2 rs., ocet 1 rs., chleb 1 f. 3 rs., herbata 4 złot. 50 kop., produkty techniczne od 1—2 rs.

= Z powodu kilku uszkodzeń drzew miejskich na Pradze, oraz na Czerniakowskiej, dokonanych przez niewiadomych sprawców, oraz że kozy wypuszczane są na ulice i niszczą plantacje miejskie, polecono w *Gaz. polic.* pp. komisarzom rozciągnąć dozór przez strażników policyjnych, oraz stróżów nad wszystkiem w ogóle na ulicach, co stanowi własność miasta, z winnymi zaś postępować według prawa. Nadto starsi dozorcy rewirowi obowiązani są skłonić właścicieli domów, aby drobiu i bydła z podwórz nie wypuszczali, a strażnicy i stróże winni baczyć, aby te zwierzęta nie wałęsały się po ulicach, co zauważono na krańcach miasta.

= Biuro nędzy wyjątkowej otrzymało z zapisu testamentowego ś. p. Bronisława Lisickiego 500 rs. do rozdziału pomiędzy prawdziwie ubogich mieszkańców Warszawy.

= Posiedzenie kwartalne ogólnego zebrania członków Archikonfraternji literackiej odbędzie się dnia 3-go lipca, t. j. w niedzielę, o godzinie 12-ej i pół, w sali magistratu m. Warszawy.

= Po ukończeniu z d. 30-ym b. m. wizyt przez członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronach, od d. 1-go lipca do d. 1-go sierpnia r. b. wstrzymane zostaną zajęcia w pomienionych zakładach, zarówno dla dzieci chrześcjańskich, jak i wyznania mojżeszowego.

= Z d. 1-ym lipca r. b. ochrona XXI-sza imienia Stanisława Kronenberga na Pradze, przy ulicy Brzeskiej pod nrem 222-im i szwalnia IV-ta dla ubogich dziewcząt, tamże mieszcząca się, oraz ochrona XXVI imienia Stanisława Pfeiffra przy ulicy Smoczej pod nrem 25-ym przechodzą pod wyłączną administrację Towarzystwa dobroczynności.

= W przyszłym miesiącu nabożeństwa w kościele ewangelicko-reformowanym odbywać się będą w następującym porządku: d. 3-go w języku niemieckim, d. 10-go w polskim, d. 17-go w niemieckim, a o godzinie 12-ej w języku polskim, d. 24-go w polskim, d. 31-go w niemieckim. Pierwsze nabożeństwo rozpoczyna się o godzinie 10-ej zrana.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: dyrektor komory celnej r. r. s. Bławacki z Petersburga i prezes sądu okręgowego r. r. s. Potułow z Piotrkowa; wyjechał zaś naczelnik dyrekcji naukowej warszawskiej r. r. s. Rodziewicz do Mińska.

= Prezydujący w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej, inżenier Stefan Kossuth, przyjechał do Warszawy.

= Z teatru.

* *(St. C.)* Być „dzieckiem szczęścia" chociażby tylko na deskach scenicznych jest rzeczą arcyponętną.

Dlatego też na wczorajszem, dziesiątem z rzędu przedstawieniu tej nowości w teatrze Nowym rolę Florivala, po p. Misiewiczu, objął p. Jarszewski.

Mimowoli nasuwa się porównanie pomiędzy tymi przedstawicielami partji tytułowej.

Owóż, pomimo całej dystynkcji i aktorskiej zwinności, jakiemi się p. Jarszewski wyróżnia, wesołość, pewien odcień humoru czysto lokalnego zawsze będzie czynnikiem, zapewniającym w tej roli pierwszeństwo p. Misiewiczowi.

Bawiono się jednak na wczorajszem przedstawieniu „Dziecka szczęścia" doskonale.

Partycja, opracowana starannie, traktowana jest z coraz większą wyrazistością szczegółów, nieraz wysoce dowcipnych i pod względem artystycznym.

Niepotrzebnie wszakże p. Rzecznik w roli bankiera Butterfielda poddaje się zanadto szarży, jednającej mu co prawda poklask, wzbudzającej jednak pewien odcień niesmaku wśród tych, którzy nawet operetce nie odmawiają prawa do artystycznej miary i taktu.

A jakże niedalekim jest wzór tego artyzmu istotnego, którym promienieje p. Zimajerowa w roli Śmieszki,

Jej kuplety w akcie trzecim stanowią ozdobę całego wieczoru, zmuszając nawet najoporniejszych do szczerego oklasku!

Wielce zabawnym, a jednak dalekim od niesmacznej szarży, jest tercet dragonów, który w osobach pp.: Dylińskiego, Olszewskiego i Rutkowskiego jest czynnikiem prawdziwej wesołości.

Nie możemy pominąć milczeniem pani Święckiej, której piękny, srebrzysty głosik mógłby jeszcze wyrazistszą podporę znaleźć w grze opracowanej szczegółowo.

Całość idzie z werwą, humorem, wesołością—widownia co chwila wybucha śmiechem lub oklaskami.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Divertissement tancerskie", „Rycerskość wieśniacza" i „Wieszczka lalek"; w Letnim „Lena", a w Nowym „Dziecko szczęścia".

* Dramat d'Ennery'ego „Głośna sprawa" ukaże się jutro po raz czwarty w teatrze Wielkim.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Letnim złożą się komedje: „Zemsta bogini" i „Rodzina Pont-Biquet".

* W teatrze Nowym jutro po raz dwunasty „Dziecko szczęścia" Millöckera.

* Oszalowanie teatru Letniego w ogrodzie Saskim zostanie odjęte, wobec czego temperatura w widowni będzie o wiele przyjemniejszą.

* W razie sprzyjającej pogody w dniu jutrzejszym dane będzie widowisko w teatrze Łazienkowskim na wyspie, który jest gruntownie odnowiony i przedstawia się wspaniale.

* Niebawem na scenie teatru Letniego wznowiona zostanie niegrana od roku pięcioaktowa komedja W. Sardou „Poczciwi wieśniacy".

Rolę Henryka Morisson'a, grywaną przez ś. p. Jana Tatarkiewicza, objął p. Nowicki.

* Z powodu kończącego się pierwszego półrocza nadmieniamy, że reżyserja dramatu i komedji w tym czasie wystawiła 9 kilkoaktowych utworów i 5 jednoaktowych, razem 14 nowych sztuk, z których trzy wystawiono w teatrze Wielkim, w teatrze Rozmaitości 8, w teatrze zaś Letnim 3.

Nadto w powyższym czasie wznowiono 17 utworów.

Sztuki te były wystawione pod kierunkiem pp.: Kotarbińskiego i Ładnowskiego; od onegdaj—jak już donosiliśmy—obowiązki reżysera dramatu i komedji powierzono p. Władysławowi Szymanowskiemu.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 175, Letnim 205, Nowym 523; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 840. W teatrzykach ogródkowych zgromadziło się: w Belle-vue 170, Eldorado 72, Wodewilu 140 osób.

= Z teatrzyków.

Belle-vue zapowiada na jutro wesołą operetkę „Zieloną wyspę", Wodewil zaś „Miłość z przeszkodami".

Wystąpią w „Wyspie": w roli gubernatora p. Teksel, w roli zaś Gabrjeli pani M. Tekslowa.

= Benefis orkiestry.

Zwolennicy muzy symfonicznej rozkoszowali się wczoraj symfonją Brahmsa (nr. 2 D major), który jest najwydatniejszym przedstawicielem tej poważnej formy w chwili bieżącej.

Nastrój sielankowy, liryczny nadaje temu po mistrzowsku opracowanemu utworowi odcień niezwykłej oryginalności, w porównaniu z temi burzliwemi rapsodjami, które wypowiadają inni symfoniści.

Wykonanie podobnego dzieła należy do zadań niepoślednich; batuta p. Bullerjahna wywiązała się z niego wybornie, zwłaszcza w umiejętnem traktowaniu temp.

Z nowości słuchacze mieli uwerturę uroczystą Lassena, oraz uwerturę do „Fedry" Masseneta, utwory, które mogą być stałemi ozdobami programów symfonicznych.

Wieczór wczorajszy, będący benefisowym dla ogółu członków orkiestry p. Bullerjahna, będzie zapewne miłem wspomnieniem dla tej młodzieńczej kohorty, łączącej artyzm z karnością, opartą na prawdziwem poszanowaniu sztuki.

= Nowa kasa.

Na ostatniem zebraniu nadzwyczajnem akcjonarjuszów kolei nadwiślańskiej zarząd przedstawił w sprawie kasy oszczędnościowo-zapomogowej następne wnioski.

Zarząd prosi akcjonarjuszów o zezwolenie:

1) na urządzenie dla pracowników Towarzystwa, zamiast poprzednio proponowanej kasy emerytalnej, kasy oszczędnościowo-zapomogowej;

2) o zaakceptowanie proponowanego przez zarząd projektu ustawy kasy oszczędnościowo-zapomogowej i instrukcji dla komitetu tejże kasy, oraz udzielenie zarządowi pozwolenia na wprowadzenie w imieniu Towarzystwa zmian i uzupełnień, jakie mogą się okazać koniecznemi przy zatwierdzeniu pomienionych projektów przez rząd;

3) o zgodzenie się na przelanie do rozporządzenia kasy oszczędnościowo-zapomogowej dopłat, określonych przez projekt ustawy kasy i innych zobowiązań wymienionych w projekcie, a to z chwilą gdy kasa oszczędnościowo-zapomogowa będzie otwartą;

4) o zezwolenie na otwarcie i rozwinięcie działalności kasy oszczędnościowo-zapomogowej, oraz na ostateczne zamknięcie pierwotnej kasy emerytalnej od dnia 1-go stycznia 1889-go r.;

5) o zezwolenie na przyjęcie na rachunek funduszów eksploatacyjnych kolei pensyj, wypłacanych obecnie z funduszów zamykanej kasy emerytalnej;

6) o zezwolenie na zabezpieczenie uczestnikom dawniejszej kasy emerytalnej, na wypadek usunięcia się ze służby, pensyj w rozmiarze wysłużonym na d. 1-szy stycznia 1889 roku.;

7 o upoważnienie zarządu Towarzystwa do podjęcia starań w ministerjum komunikacyj w celu uzyskania przyzwolenia na kwestje, wymienione w ostatnich trzech punktach: 4, 5 i 6, oraz o upoważnienie zarządu do działania w ogóle w imieniu Towarzystwa w kwestjach, mających związek z urządzeniem proponowanej kasy oszczędnościowo-zapomogowej i z likwidacją dotychczasowej kasy emerytalnej.

Zebranie, jak wiadomo, zatwierdziło powyższe wnioski jednomyślnie.

= Ubezpieczenia wzajemne.

Zarząd kolei nadwiślańskiej otrzymał ustawę ubezpieczeń wzajemnych na życie służby kolejowej.

Ustawę tę wraz z instrukcją dyrektor przesłał naczelnikom wydziałów z poleceniem wtajemniczenia służby w jej zasady i zebrania od nich dobrowolnych podpisów.

Z tych podpisów dyrekcja poweźmie opinję, o ile stowarzyszenie asekuracyjne może być na kolei nadwiślańskiej zawiązane.

Oto kilka szczegółów z ustawy.

Uczestnicy dzielą się na grupy po 210 osób; grup jest sześć, z których każda może funkcjonować samoistnie, czyli mogą istnieć naraz wszystkie 6, lub tylko niektóre.

Grupy te różnią się tylko wysokością składek, wnoszonych przez członków, a tem samem i sumą wypłat w razie śmierci stowarzyszonego.

Uczestnicy grupy I-ej opłacają składkę kop. 30, II-ej—kop. 60, III-ej—rs. 1, IV-ej—rs. 3, V-ej—rs. 5 i VI-ej—rs. 10.

Każdy pierwszy wniosek członka, przystępującego do stowarzyszenia, nazywa się wpisowym i musi stanowić podwójną opłatę tej grupy, do której kandydat chce być zaliczonym; z wpisów tych formuje się kapitał zakładowy.

Każdy następny wniosek opłacają członkowie danej grupy wówczas tylko, gdy umrze który z uczestników tej grupy, lub jego żona.

Pod względem opłaty składek, mąż i żona uważani są za jedną tylko osobę, czyli za każdym razem opłacają jeden a nie dwa wnioski, wsparcie zaś, w razie śmierci stowarzyszonego lub jego żony, kasa wypłaca za każdego z małżonków oddzielnie.

Suma wsparcia, wypłacanego jednemu z małżonków po śmierci drugiego, dzieciom pozostałym lub sukcesorom kawalera, wskazanym przez niego, zależną jest od ilości wniesionych do kasy składek przez danego uczestnika, różnicę zaś w sumie wsparcia stanowi każde 10 wniosków, których może być najwyżej 170, na tyle bowiem obliczone i ułożone są odpowiednie tablice.

Uczestnik, który opłacił 170 wniosków, czyli najwyższą, przewidzianą w tablicach, ilość składek, otrzyma od zarządu stowarzyszenia świadectwo, zwalniające go od dalszych składek a nadające prawo do otrzymania w razie śmierci jego lub żony, jeżeli ta ostatnia jeszcze żyje, po rs. 3,332, czyli wogóle rs. 6,664, którą to sumę, naturalnie, otrzymaliby wskazani w odpowiedniej deklaracji sukcesorowie.

W razie wyjścia ze służby członka stowarzyszenia, także w razie śmierci męża, uwolniony lub wdowa mogą pozostać i nadal członkami Towarzystwa ubezpieczeń na życie.

Co rok na 1-szy stycznia cały kapitał kasy ma być rozpisywany na rachunki osobiste uczestników, proporcjonalnie do wniosków przez nich opłacanych.

Jeżeli uczestnik dla jakichkolwiek przyczyn nie będzie sobie życzył opłacać dalej składek i wykreśli się z listy członków, lub też zarząd Stowarzyszenia sam wykluczy uczestnika nie będącego już na służbie, za nieregularne opłacanie składek, kasa zwraca interesowanemu sumę, figurującą na jego rachunku, po potrąceniu wpisowego, z tym jednak warunkiem, aby podlegająca zwrotowi suma nie przewyższała sumy składek, wniesionych przez członka, bez procentów.

Za podstawę do ułożenia ustawy Towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych i tablicy wsparć przyjęto średnią śmiertelność pracowników kolejowych w wieku od 20 do 55 lat życia, rocznie 12 osób na 1,000.

Pracownik kolejowy, pragnący należeć do Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia na życie, składa podanie do zarządu tej instytucji według ustanowionej formy.

= Ćwierć wieku.

Za zezwoleniem władzy odbędzie się jutro zebranie koleżeńskie b. wychowańców dawniej 2-go, a obecnie 3-go gimnazjum.

Zejdą się ci koledzy, którzy w r. 1867-ym ukończyli gimnazjum i otrzymali patenty dojrzałości.

Była to podówczas najliczniejsza szkoła i ostatnia, 7-ma klasa składała się z trzech oddziałów, w których było ze 150-iu uczniów.

Podług ułożonego programu, koledzy schodzą się jutro przed południem na nabożeństwie w kościele panien wizytek (Opieki św. Józefa), a później zasiądą u wspólnych stołów w salonach resursy obywatelskiej.

= Nowe wystawy.

Towarzystwo ogrodnicze, pragnąc rozbudzić zamiłowanie do ogrodnictwa w całym kraju, postanowiło przed urządzeniem wystawy w Warszawie organizować częściowe wystawy prowincjonalne.

Pierwsza, jak wiadomo, odbędzie się w r. b. dla gubernji piotrkowskiej w Łodzi.

Zawczasu już zarząd Towarzystwa planuje, aby w 1893-im r. urządzić podobną wystawę w Płocku, a w 1894-ym r. w Lublinie.

Celem zapewnienia tym wystawom możliwego powodzenia, uchwalono, aby w powyżej wymienionych miastach, oraz okolicach wcześniej rozpocząć agitację organizacyjną i ustanowić członków - korespondentów dla zjednywania Towarzystwu jaknajwiększej liczby członków rzeczywistych.

= Zaniechany zamiar.

Projektu upamiętnienia dziesięciolecia Towarzystwa wioślarskiego przez rozdanie najstarszym członkom odpowiednich żetonów zaniechano.

„Jubileusz" ma być obchodzony zwykłą ucztą składkową.

Przy tej sposobności wypada zaznaczyć, iż towarzystwo członków dziesięcioletnich liczy ogółem 71.

= Stręczenie mieszkań.

Oddawna projektowane założenie kantoru, pośredniczącego w wynajmie lokalów, ma być nareszcie urzeczywistnione.

Na czele przedsiębiorstwa staje tutejszy przemysłowiec, p. S., który już otrzymał odpowiednią koncesję.

= Pływaczki.

W dniu wczorajszym, w godzinach porannych, nad brzegiem łachy wiślanej zebrało się grono amatorek sztuki pływania z nauczycielką, panną Czesławą Jańską, na czele.

Pływaczki w liczbie dwunastu próbowały z powodzeniem swojej umiejętności na prądzie w tem miejscu silnym i rwącym.

Popis był zarazem zakończeniem działalności nauczycielskiej panny J., która przed kilkoma miesiącami kształciła się w zakładzie gimnastyczno-pływackim w Stokholmie, obecnie zaś udaje się dla założenia takiej szkoły w Odessie.

= Ze swawoli.

Pod № 12-ym przy ul. Leszczyńskiej 7-letni Stanisław Rutowski, figlując na schodach, spadł ze znacznej wysokości i złamał lewą nogę.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pod № 47-ym przy ul. Wileńskiej Władysław Golski, 14-letni chłopiec, również ze swawoli, spadł z dachu i złamał rękę, oraz poniósł dotkliwe potłuczenia.

Golskiego umieszczono w szpitalu prazkim.

= Napaść.

Zamieszkały pod № 9-ym przy ul. Przyokopowej Ignacy Igłowski, powracając wczoraj późnym wieczorem do domu, został napadnięty już w podwórzu pomienionej posesji przez Stanisława Banasiaka, zamieszkałego pod № 13-ym przy ul. Wolskiej.

Banasiak działał z pobudek osobistej zemsty.

Napad był tak gwałtowny, iż Igłowski nie mógł stawić oporu i, trzykrotnie zraniony w głowę, stracił przytomność.

Rannego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala św. Ducha.

Banasiak uciekł i jest poszukiwany.

= Rozbiegane konie.

Na ul. Kruczej rozbiegały się konie, zaprzężone do wozu № 281.

Furman, Ludwik Stępniak, spadł na bruk i doznał bolesnych obrażeń.

Na rogu ul. Twardej i Prostej furgon piwowarski, również wskutek rozbiegania się koni, najechał na wóz włościanina z Czystego, Józefa Bukowskiego.

Włościanin, z powodu upadku, złamał nogę i rękę.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Śmierć przy pracy.

W garbarni Gustawa Gala pod № 15-ym przy ul. Zaokopowej zdarzył się smutny wypadek.

Robotnica, Agnieszka Wasilkowa, podeszła do worków z korą dębową, które właśnie układano.

Kilka worków osunęło się i Wasilkową przygniotło.

Wydobyto nieszczęśliwą w stanie bezprzytomnym.

W szpitalu Dzieciątka Jezus, dokąd poszwankowaną odwieziono, stwierdzono, iż kość pacierzowa uległa przełamaniu.

Wszelki ratunek był już daremny i Wasilkowa w godzinę później zmarła.

= Zasypani.

Przy prowadzeniu robót wodociągowych na ul. Nowomiejskiej, wprost domu pod № 19-ym obruszyła się ziemia i zasypała w głębokości 3-ch arszynów robotników: Jana Grajka z pod № 12-go przy ul. Nowy Świat i Jana Tarkowskiego z pod № 81-go przy ul. Chmielnej.

Zasypanym groziła śmierć z uduszenia, lecz rychły ratunek zapobiegł niebezpieczeństwu.

Grajka, ze złamaną nogą, odwieziono do szpitala przy ul. Smolnej, Tarkowski zaś doznał lekkiego tylko obtarcia prawej nogi.

= Zabójstwo.

Nocy dzisiejszej podwórze domu pod № 6-ym przy ul. Okopowej było widownią zbrodniczej walki.

Mularz, Władysław Chrzanowski, żywiąc oddawna nienawiść ku Ignacemu Ochnickiemu, napadł na niego z nożem w ręku.

Ochnicki, będąc także w posiadaniu noża, odparł pierwszy cios i zranił napastnika w rękę.

Chrzanowski zdążył zabieżz z przeciwnej strony i pchnął Ochnickiego w lewy bok.

Raniony upadł i stracił przytomność.

Zanim przybył felczer i lekarz, Ochnicki życie zakończył.

Zabójca, torując sobie drogę nożem, na razie uciekł, lecz w kilka godzin później został schwytany.

Ponieważ i rana Chrzanowskiego jest dość ciężka, odesłano go na kurację do szpitala ewangelickiego, z poleceniem rozciągnięcia nad zabójcą dozoru.

= Pożary.

W dystylarni Sznajdra pod № 3-im przy placu św. Aleksandra od silnie rozgrzanego komina zapalila się belka.

Na poddaszu domu pod № 17-ym przy ul. Ząbkowskiej zatliła się ściana i ogień ogarnął różne sprzęty.

W obu wypadkach miejscowi mieszkańcy, bez wzywania straży, pażar stłumili.

+ Zjazd gorzelników.

Z Moskwy pisze nasz korespondent:

Nazajutrz po otwarciu zjazdu gorzelnicy odbyli dwie sesje: ranną i popołudniową.

Na sesji rannej odczytano kilka projektów, dotyczących warunków zbytu spirytusu.

W celu polepszenia tych warunków, proponowano pomiędzy innemi: rządowe unormowanie produkcji spirytusu, oraz opodatkowanie za pomocą akcyzy dodatkowej gorzelni znaczniejszych, zaczynając od pewnej ilości wiader wyprodukowanego spirytusu, wreszcie zupełne zniesienie typu sklepów detalicznych.

Jednocześnie zwracano uwagę na niedogodności przy przewożeniu produktów gorzelniczych kolejami.

Ostatecznym wnioskiem, do jakiego w danym przedmiocie doszło zgromadzenie, było uchwalenie petycji do p. ministra finansów w kwestji uregulowania taryf od przewozu spirytusu zgodnie z interesami większości gorzelników.

Kwestja unormowania produkcji gorzelniczej, przynajmniej czasowo, raz jeszcze poruszona została na sesji popołudniowej.

Odczytano na niej mianowicie projekt, aby w r. b. w drodze rozporządzenia rządowego zobowiązać gorzelników do rozpoczęcia kampanji gorzelniczej dopiero d. 27-go października.

Projektodawcy motywowali swój projekt: 1-o wysokiemi cenami materjałów, niezbędnych do produkcji, i 2) znaczną ilością nagromadzonych zapasów, którym należy ułatwić zbyt.

Przeciw wnioskowi występowała większość gorzelników, dowodząc, że hyperprodukcja nie jest powszechną, lecz tylko objawem miejscowym.

Zawieszenie produkcji byłoby ze szkodą dla rolników, którzy liczą na zbyt płodów do gorzelni.

W tym samym duchu przemawiał i prezydujący w komitecie, p. Szyszkin.

Wniosek, poddany pod balotowanie, większością głosów został odrzucony.

Inne referaty, dnia tego czytane na zgromadzeniu, nie mają ogólniejszego znaczenia.

+ Ożywienie w handlu.

Od chwili otwarcia granicy w handlu zbożowym daje się zauważyć wielkie ożywienie.

Ruch na kolejach południowo-zachodnich wzmaga się bardzo szybko; odczuwa się brak ajentów wobec gwałtownego ich zapotrzebowania.

Wielkim popytem cieszy się zwłaszcza pszenica, pomimo, iż znaczne jej zapasy spoczywają dotąd w miastach pogranicznych.

Ceny zboża stoją wciąż na jednym poziomie.

+ Echa będzińskie.

Korespondent nasz pisze:

„Pomiędzy mieszkańcami naszego miasta rozeszła się pogłoska, że wskutek prośby przemysłowców wszyscy „pobytowi" mają być wysiedleni nietylko z Łodzi, ale i z Będzina wraz z okolicą.

Jeśli wiadomość ta okaże się prawdziwą, będzie to dobrodziejstwo dla miasta, oraz rozległej okolicy przemysłowej.

Epidemja ospy, która trapiła nas przez kilka miesięcy, nareszcie zupełnie wygasła.

Okazały most, a właściwie wiadukt nad torem kolei wiedeńskiej, łączący szosę będzińską i dąbrowską, pomimo że oddawna jest wykończony, dotychczas nie został oddany do użytku publicznego.

Z porządków miejskich z przyjemnością notujemy, że dzięki staraniom i energji dbałego o dobro miasta burmistrza tutejszego, przystąpiono do budowy kilku studzien artezyjskich, z których czerpać będziemy zdrowszą wodę, niż z rzeki; niebawem też kilka ważniejszych ulic ma otrzymać nowy bruk."

+ Złoty piasek.

Z Wilna donosi nasz korespondent pod dniem 24-ym b. m.:

„Wiele wrzawy narobiła w mieście naszem sprawa niejakiego Icka Szulmana, oskarżonego o sprzedanie opiłek miedzianych pod postacią piasku złotego za 31,500 marek pruskich.

Szulman udał się przed kilkoma miesiącami do Wrocławia i tam znalazł nabywcę na swoje opiłki, w osobie kupca amsterdamskiego Praaga.

Ten ostatni skupował na wielką skalę piasek złoty i dał się podejść oszustowi wileńskiemu.

Szwindel wykryto dopiero po wyjeździe Szulmana z Wrocławia.

Rozpoczęte poszukiwania nie doprowadziły na razie do żadnych rezultatów.

Dopiero przed kilkoma dniami udało się tu zdemaskować oszusta, w którego mieszkaniu znaleziono znaczne zapasy opiłek miedzianych, przygotowanych zapewne dla równie nieoględnego nabywcy, jakim się okazał ów Praag.

Szulmana uwięziono."

+ Napad.

W tych dniach banda złodziejów, złożona z 6-ciu osób, usiłowała wedrzeć się do stajni na folwarku Jasieniec, w pow. olkuskim, w celu uprowadzenia ztamtąd wołów i koni.

Przebudzony szmerem administrator folwarku, Moszek Traub, wybiegł na podwórze i wystrzałem z rewolweru ranił jednego z napastników.

Złodzieje umknęli, lecz Traub wraz z ojcem i służbą puścił się w pogoń za nimi.

Schwytano tylko rannego, który ukrył się w sąsiednich budynkach włościańskich, reszta zbiegła.

Ranny, Piotrowski, odstawiony został do Olkusza.

„ODNOWA."

Uważając sprawę szczepienia ospy ochronnej za rzecz wielkiej dla społeczeństwa wagi, zasięgnęliśmy opinji innych, oprócz dra Stępniewskiego, specjalistów, o ile opisana przez dra Stępniewskiego „odnowa żochowska" może mieć doniosłe znaczenie dla sprawy szczepienia u nas krowianki.

Od dra Polaka otrzymujemy następującą w tym względzie opinję:

*

Opis dra Stępniewskiego nie daje gwarancji przedewszystkiem co do rozpoznania choroby, obserwowanej na krowach w Żochach; już sam fakt, że autor utrzymuje, jakoby gospodynie łatwo rozpoznawały tę chorobę, wymownie to potwierdza, albowiem wszyscy dotychczasowi badacze zaznaczali wielką trudność w rozpoznawaniu rodzimej ospy krowiej, *resp.* w tej odróżnieniu od innych chorób zbliżonych. Opieczętowanie w obecności wójta nic a nic nie przyczynia się do pewności djagnozy, natomiast przyczyniłby się mogło doświadczenie materjału przez innych kolegów-specjalistów w sprawie szczepienia, co zaniedbane zostało przez autora. Na zebraniu, o którem autor wspomina, widzieliśmy jakąś materję w rurce, oraz szereg cieląt bez prawidłowo rozwiniętych pęcherzyków, co żadnego przekonania o djagnozie wyrobić nie mogło. O jakimś urzędowym protokule z tego posiedzenia urząd lekarski w Warszawie nic nie wie. O ile trudnem dla gospodyń może być rozpoznanie krowiej ospy, dowodzi naprzykład fakt, że sam będąc przez kolegę Kryżego przed miesiącem zawiadomiony o epidemji rodzimej ospy krowiej w Strudze (majątku hr. Potockiego), udałem się tam natychmiast, lecz całkiem inną znalazłem chorobę wymion, pomimo, iż dr. Kryże przez właścicieli zawiadomiony był o epidemji ospy krowiej.

Bez względu atoli na fakt pewności djagnozy, najpewniejsza rodzima ospa krowia nie daje gwarancji żadnego „wzmocnienia" odwrotnie pomyślnych szczepień. Nie używaliśmy w szeregu lat całych żadnych odnów ospy, jednakże bardzo liczne w r. b. mamy obserwacje o wysoce zadowalniających rezultatach szczepień z instytutu naszego, w czem powołać się mogę, oprócz całego szeregu kolegów, szczepiących na małą skalę, na świadectwo drów: Bernarda, Hołowni, Guirarda, Gawryłowa, Lawczenki, oprócz inspektora urzędu lekarskiego, dra Troickiego, naczelnego lekarza szpitala Dzieciątka Jezus, dra Wszebora, i innych lekarzy tegoż szpitala, obserwujących rezultaty szczepień na ludziach i cielętach. Niemniej i limfa z instytutu drów: Mączewskiego i Sierpińskiego zadowalniające przy gromadnem szczepieniu w cyrkułach dała rezultaty. Jeżeli zatem dr. Stępniewski uważa za rzecz potrzebną wspominać ciągle o swoich wzmocnieniach osłabionych szczepień, niech ogranicza się raczej na obserwacjach z własnego instytutu, zamiast uogólniania na wszystkie inne tej obserwacji „osłabienia".

Z poważaniem

dr. *Polak.*

*

Zapytany w kwestji odnowy żochowskiej, rozgłaszanej obecnie przez dra Stępniewskiego, uprzejmie

odpowiadam: Przypadki rodzimej ospy krowiej, lubo są rzadkie, trafiały się już u nas, i założyciel, a obecny współwłaściciel naszego instytutu, dr. Mączewski, kilkakrotnie odnawiał swoją hodowlę prawdziwą krowią ospą. Prowadząc atoli instytut swój według prawa nauki i zasad etyki, nie uważał faktu tego za punkt wyjścia dla rozgłośnej reklamy. Rzesze, o których pisze dr. Stępniewski, korzystały z dobrej ospy, nie wiedząc o tem, że ospa ta krowią ospą została odnowioną.

Co zaś do zarzutów, poczynionych przez dra Stępniewskiego, jakoby nasz materjał szczepienny osłabł, to statystyka tysiącznych szczepień, wykonanych naszym materjałem i materjałem z instytutu dra Polaka, bynajmniej tego nie wykazuje. Dr. Stępniewski dobrze zrobił, że swój materjał szczepienny odnowił, bo widocznie tego potrzebował, niewłaściwie tylko ten małoznaczny fakt czysto miejscowy uczynił sprawą tak ważną i dla ogółu doniosłą.

dr. *Sierpiński.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, odbędą się na Wiśle regaty tutejszego Towarzystwa wioślarskiego, po których ukończeniu nastąpi kolacja składkowa w zimowym lokalu Towarzystwa.

— D. 29-go czerwca, w urzędzie powiatu janowskiego, odbędzie się licytacja na dostawę dla więzienia janowskiego rozmaitych sztuk odzieży od rs. 642; wadjum wymagane w sumie 64 rs.

— D. 29-go czerwca odbędzie się zebranie koleżeńskie byłych uczniów drugiego gimnazjum warszawskiego.

— D. 29-go czerwca, o godz. 9-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana nastąpi zebranie byłych uczniów gimnazjum w Radomiu, którzy ukończyli je w r. 1866-ym.

— D. 30-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXXI-ej św. Aleksandry na Szmulowiznie.

Głosy publiczne.

W sprawie długich sukien.

Wobec spotykanych co chwila poważnych artykułów, traktujących kwestję długich sukien, a wykazujących, jak np. Manfredi, że pył uliczny istotnie kryje w sobie bakterje tyfusu, gruźlicy, cholery, błonicy, karbunkułu i wielu innych chorób, uważam za obowiązek podzielić się z najszerszem kołem czytelniczek danemi, jakie moda w tej kwestji zadecydowała.

O ile suknia powłóczysta w salonie dodaje wdzięku kobiecie, o tyle byliśmy zawsze przeciwni trenom na spacerze, gdyż z konieczności trzymany w ręku zatraca harmonję całej tualety, krzywiąc wszystkie jej linje. Na spacerze pieszym suknie takie stawały się coraz dokuczliwsze, pozbawiając nas swobody ruchu.

Otóż paryżanki, które przedewszystkiem odznaczają się praktycznością, wynalazły sposób, aby kostjum stał się praktycznym do dwóch użytków; wyczytawszy go w jednym z przewodniczących modzie żurnali francuzkich, podaję go tu, mając niezłomne przekonanie, że, wszedłszy raz w ogólne użycie, będzie odpowiedzią na owe artykuły co do złego wpływu długich sukien, tak szkodliwych zdrowiu i, nie czekając zakazu, jak się przytrafiało w Londynie, same dobrowolnie złe usuniemy.

Otóż w zwyczajnych warunkach pokojowych nosi się kostjum długi, modny w każdym wypadku, a łatwe i bardzo proste urządzenie zamienia go na krótką spacerową suknię w sposób następujący:

W odstępie 12 cent. od stanika w tyle do spódnicy przyszyć mocno płaski guzik patentowany; 20 cent. poniżej wszyć w szew pętelkę z jedwabnej plecionki, która, zaczepiona o guzik, podnosi bryt tylny; z każdej zaś strony w oddaleniu 70 cent. od środka przodu spódnicy, na tej samej wysokości, co tylna pętelka, przyszyć jeszcze po jednej, które zaczepić o ten sam guzik, zmieniając jednak odległość pętelek stosownie do długości sukni.

Taka kombinacja tworzy wyborne podniesienie u sukien długości z przodu 110 cent., z tyłu 130 cent. Ani guzik, ani pętelki nie zwrócą niczyjej uwagi, gdy będą w odpowiednim do sukni kolorze.

Nie wątpię, iż kobiety rozumne, pragnąc raz sprawę zakończyć, we własnym interesie bez zwłoki sposób ten zastosują.

L. Ćwierczakiewiczowa.

Otwock, 22-go czerwca.

Szanowny redaktorze!

Kwestja pyłu, podnoszonego przez *treny* sukien damskich, staje się coraz bardziej... krztuszącą.

Pomimo nawoływania dzienników, aleje Ujazdowskie oraz ogrody: Saski i Krasińskich przedstawiały w niedzielę po południu dekorację z ostatniego aktu „Królowej Saby”, tak doskonale naśladującą *samum* afrykański. Mirjady mirjadów różnorodnych mikrobów miały zaiste nadzwyczaj ułatwione wniknięcie w organizmy nieszczęsnych spacerowiczów!

Czy rzeczywiście niema na to rady?

Słudze pańskiemu zdaje się, że zamiast wszystkich dotychczas proponowanych środków, proste polewanie alei bocznych, zupełnie tak samo, jak to się dzieje się z alejami środkowemi, zapobiegłoby złemu ostatecznie, zmuszając kobiety do podpinania lub podnoszenia sukien, zupełnie tak samo, jak to czynią w czas wilgotny na ulicach.

Potrzeba na to 25% więcej wody, niż się jej obecnie na polewanie miejsc spacerowych zużywa.

Racz przyjąć, szan. redaktorze itd.

K.

Przeciw napadom.

Szanowny redaktorze!

Przeczytawszy we wczorajszym *Kurjerze* wzmiankę o ponowionym napadzie na dom, zajmowany w Komorowie przez moją rodzinę, upraszam o zamieszczenie tych kilku słów uzupełnienia.

Rzeczywiście grasuje w okolicy Pruszkowa banda złodziejska, która okrada mieszkania letnie, a od pewnego czasu obrała sobie Komorów za cel wycieczek. Oprócz kilku kradzieży w samym Pruszkowie i na wsi, w d. 24-ym b. m. banda, z kilku ludzi złożona, usiłowała wtargnąć do dwóch domów, położonych zdala od dworu w pobliżu lasu. Rozbiwszy śpiżarnie na werendzie, napastnicy zabrali się do podważania okiennic, spłoszeni jednak strzałami, uciekli, pozostawiwszy sztabę żelazną, jako *corpus delicti*.

Onegdajszej nocy nie było napadu, lecz tylko do skradającego się pod nasz dom człowieka stróż dał strzał i spłoszył złodzieja.

Wypadki podobne są nauką dla właścicieli letnich mieszkań, szczególniej położonych w pobliżu lasów, aby biorąc dobre pieniądze za komorne, zabezpieczali nietylko drzwi i okna domów silnemi zamknięciami, lecz również ustanawiali stałych stróżów nocnych z bronią. Koszt takich patroli każdy chętniej będzie wolał ponieść, byleby nie narażać swoich rodzin na postrach i niepokój.

Przyjmij, szan. redaktorze, wyrazy prawdziwego szacunku.

L. Janikowski.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 27-ym b. m.: „Doroczny popis uczniów i uczennic tutejszego konserwatorjum muzycznego, zostającego pod dyrekcją Władysława Żeleńskiego, wykazał znaczny zasób talentów wokalnych i muzykalnych, zarówno pośród uczniów, jak i uczennic. Oprócz obytych już z koncertową estradą uczniów samego dyrektora, piękne rezultaty pracy wykazał wyższy oddział gry na fortepianie, prowadzony przez prof. Domaniewskiego, niższy oddział, któremu przewodniczy prof. Drozdowski; dalej szkoła śpiewu Jana Galla, gry na skrzypcach p. Singera i na wiolonczeli p. Stingla. Popis składał się z 20-tu numerów programu, wykonanych przez 31 osób. Niektóre punkty miały pierwszorzędną wartość artystyczną. — Ruch osób, przyjeżdżających do zakładów leczniczych galicyjskich, wzmaga się, mało kto jednak zatrzymuje się w Krakowie, a większość bezpośrednio podąża w góry. Ubolewają nad tem kupcy. —Książę kardynał Dunajewski dopełnił dziś w asystencji licznego duchowieństwa i przy udziale tłumu pobożnych aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół, stawiany na gruntach ks. misjonarzy pomiędzy Nową Wsią a Czarną Wsią i Łobzowem, w pobliżu Krakowa. Kościół budować będzie, według planów własnych, w stylu późnego gotyku, architekt Stefan Żołdani. — Zamieszkali tutaj czesi postanowili założyć własny klub i w tym celu zwołują zebranie swoich ziomków, oraz przyjaciół, celem porozumienia się i powzięcia uchwał. Na zebranie to w czwartek, 30-go b. m., przybyć ma znany literat czeski, p. Edward Jelinek.— Odsłonięcie pomnika utalentowanego artysty-malarza Maurycego Gottlieba odbędzie się w środę rano po nabożeństwie w zborze izraelitów postępowych. Pomnik postawiony został na cmentarzu izraelickim, gdzie spoczywa zmarły artysta.

× **Powódź różana.** W sejmie węgierskim od pewnego czasu wszyscy posłowie bez wyjątku pojawiają się z różami u surdutów. Przyczyną rozmiłowania się tego ojców narodu w królowej kwiecia podaje *Pester Lloyd.* Co dnia, punkt o godz. 10-ej zrana, zatrzymuje się przed gmachem sejmowym wspaniały, poczwórny ekwipaż. Popularny wielce poseł z miasta Szent-Endra, Piotr Luppa, raźno wysiada z pojazdu, w ślad za nim zaś zdąża służący, w epoce kwitnienia róż, co dnia z dwoma koszami kwiatów tych w ramionach. I oto rozpoczyna się obdzielanie różami wszystkich posłów bez wyjątku, którzy następnie dzień cały paradują z kwiatami z Szent-Endre.

× **„Raj zbrodniarzy.”** Pod powyższym tytułem *Temps* paryzki pomieścił artykuł, którego autor na podstawie listu pewnego zbrodniarza dowodzi, jak łatwo jest skazanym na deportację do Guyany zbiedz z zakładów karnych tamtejszych. Fakt to dobrze przez przestępców znany, to też z deportacją nie liczą się wcale. We wspomnianym liście zbrodniarz zapewnia, iż w razie skazania go adwokat jego udzieli mu wskazówek, które mu ułatwią ucieczkę. Wspomina o jednym z przyjaciół swoich, który już dwa razy uciekał z Guyany, do czego wystarczało mu zupełnie 150 fr. *Temps* kończy artykuł uwagą, iż czas byłoby już dla bezpieczeństwa ogółu wejrzeć w tę sprawę i poczynić kroki, któreby deportacji odjęły charakter miłej, urozmaicającej życie zbrodniarzom przejażdżki.

× **Tragiczny wypadek** wydarzył się temi dniami w szpitalu miejskim w Trjeście. Niejaki Piotr Bergamas z Cormon, pełniący obowiązki posługacza w wymienionym szpitalu, poznał w nim dozorczynię chorych, Zofję Donadeni, wdowę, matkę posągowo pięknej 15-letniej córki. Bergamas poślubił wdowę, w kilka jednak już dni po ślubie rozkochał się na zabój w pasierbicy swojej. Aby ją od natrętnych nadskakiwań ojczyma uwolnić, zaręczyła matka dziewczynę z jednym ze znajomych jej młodych ludzi, sama zaś opuściła dom męża. Ten ostatni postanowił się zemścić. Gdy po kilku próbach pogodzenia się z żoną, celu tego dopiąć nie zdołał, zakradł się nocą z d. 18-go na 19-ty b. m. do oddziału chorób kobiecych, gdzie właśnie w izbie, mieszczącej 22 pacjentki, pełniła obowiązki żona jego. Na widok męża nieszczęśliwa kobieta postanowiła ratować się ucieczką, pochwycił ją jednak Bergamas, a zdarłszy z niej odzienie, ciężko ją nożem poranił, poczem rzucił się oknem z drugiego piętra na bruk, o który roztrzaskał głowę. Kilka chwil później wyzionęła ducha żona jego. Wszystko to stało się w oka mgnieniu, tak, iż mimo chęci ku temu, obecne wypadkowi pacjentki nie zdołały powstrzymać szalejącego zemstą człowieka.

BAŃKI MYDLANE.

Sroga kara.

Pan nauczyciel rozgniewał się na Iksiewicza straszliwie.

— Słuchaj, Iksiewicz—woła—ja cię nauczę! Jak tylko przyjdziesz do domu, napiszesz mi w bruljonie za karę sto razy: „Jestem osłem”... I niech ci to ojciec podpisze!...

*

Stara kokietka rzecze trjumfująco:

— I on, on, ten lew salonów, jest obecnie królem mojego serca!

— Nic dziwnego—odpowiada ktoś z boku—toć lew jest królem pustyni...

— ***Rodzina inteligentna, niezamożna,*** pragnąca wysłać słabe swoje dzieci na świeże powietrze, ***prosi o pożyczkę rs. 60 na dwa miesiące z zapewnioną gwarancją. Warto dopomódz.***

Na kolonje letnie.

Nieprzyjęte przez Juljana Piot., a należące mu się kop. 21 za zapłacone bilety do tramwaju. *Władysław Ch.*

Na nędzę wyjątkową.

B. kop. 20.

— Osoba inteligentna **chora**, mająca kilkoro dzieci, **dla** odbycia **kuracji w Ciechociuku potrzebuje 27 rs.** na zapłacenie szpitala w drugim sezonie. **Polecamy ją miłosierdziu łaskawych czytelników.**

Dla Kolińskiej (Brzozowa № 10).

J. R. rs. 1.—M. H. rs. 3.

Dla najbiedniejszych.

Anna Oszust służąca, jako karę za zuchwałość kop. 50.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Joanna z Liedtków
Roesler,

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 27 b. m., przeżywszy lat 72. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 30-ym czerwca, t. j. we czwartek, o godzinie **6-ej** wieczorem z domu przy ulicy Granicznej № 5, na cmentarz ewangelicko-reformowany. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —988

† W dniu 30-ym czerwca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kaplicy powązkowskiej, za duszę

ś. p. Marji z Tomaszewskich
Łuczyckiej,

zmarłej dnia 23-go marca r. b. Pozostały syn, córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, a następnie zaraz po nabożeństwie odbędzie się przeniesienie zwłok z katakumb cmentarza powązkowskiego do grobu familijnego na tymże cmentarzu. 989

† W piątek, to jest dnia 1-go lipca, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Marji Wisnowskiej,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej i pół** rano, na które pozostała matka zaprasza życzliwych. 2—2482—

† W dniu 30-ym czerwca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** zrana w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana, jako w dzień imienin 2483

ś. p. Emilji Bednawskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy.

† Wczoraj rano, jako w dzień imienin odprawione zostało żałobne nabożeństwo w kościele pp. sakramentek, za duszę

ś. p. Władysława Alfonsa KRONENBERGA,

obywatela, radcy dworu i emeryta b. komisji sprawiedliwości. Cześć jego szlachetnej i świętobliwej duszy! —2479

† W dniu 30-ym b. m., odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Ludwiki Koźmińskiej,

i przeniesienie zwłok do grobu własnego, o godzinie **9-ej** zrana, o czem pozostały mąż zawiadamia. 3—2470

† Dnia 30-go czerwca, jako w czwartą rocznicę śmierci

ś. p. Ludwiki z Stypińskich Winnickiej,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, na które pozostała córka zaprasza krewnych i znajomych. —2485

† W dniu 30-ym czerwca r. b., jako w dzień imienin

ś. p. Emilji z Giwartowskich

Bednawskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, w kościele powązkowskim, o godzinie **11-ej** przed poł., na które to nabożeństwo pozostały mąż zaprasza uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —2459—

† Dnia 30-go czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odbędzie się nabożeństwo za duszę

ś. p. Karola Fedorowskiego,

na które pozostała żona zaprasza życzliwych. —2478—

† We środę, tj. dnia 29 czerwca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Jana Nepomucena Pęczelskiego,

odbędzie się msza św. w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** rano, na które pozostała rodzina zaprasza uprzejmie. —2476

† We czwartek, to jest dnia 30-go czerwca r. b., jako w dniu imienin 2491

ś. p. Emilji Kozierskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Ducha (popaulińskim), o godzinie **9-ej** rano, na które rodzina zaprasza.

† Chrystus, pragnąc wskazać nam drogę, jaką iść mamy, powiedział *„bądźcie sprawiedliwi, miłujcie się"*.

Świeżo zmarły w Nałęczowie dnia 24-go czerwca r. b.

ś. p. Wincenty Swieżawski,

dziedzic dóbr Palikije i Miłocin, wiernie spełniał te przykazania. Miłością otaczał rodzinę i tych wszystkich, ktorym, jako dziedzic obszernych włości, miał prawo rozkazywać, osobiście zajmując się gospodarstwem rolnem.

Sprawiedliwym był, dociekając wszędzie słuszności i prawdy i tych broniąc nieraz z narażeniem życia, gdy szło o prawa nieletnich, których był opiekunem.

O opiekę bowiem jego nad małoletnimi usilnie się starano, znając go jako człowieka wielkiej prawości i wyższego wykształcenia.

Pracę swoją poświęcił rolnictwu, a pracował z zamiłowaniem i znajomością rzeczy, badając najnowsze wynalazki, stosując je w miarę potrzeby i w tym więc względzie przykład nam zostawił.

Z boleścią więc w sercu, lecz pełni nadziei i otuchy, patrzymy w przyszłość twej duszy, Wincenty, boś jej zgotował żywot wieczny.

Powiedziano bowiem „sprawiedliwi osiągną królestwo niebieskie. **M. Z.**

Z Petersburga.

Swiet, pisząc o podróży ks. Bismarka do Wiednia, wyraża się pomiędzy innemi:

„Utworzyły się nagle jak gdyby podwójne Niemcy—urzędowe i nieurzędowe. Niemcy urzędowe reprezentuje w Berlinie sam cesarz Wilhelm w otoczeniu tego, co tworzy rząd cesarski. Niemcy te nie uznają niczego, o ile nie wychodzi ono z łona rządu, chociaż w danej chwili sam młody monarcha nie zawsze zdaje sobie sprawę z zakresu swej władzy. Niemcy nieurzędowe naodwrót sądzą, że mogą wybierać sobie wodzów wedle własnego gustu, i właśnie uznają za takiego wodza ks. Bismarka. Owe Niemcy nieurzędowe nie liczą się z żadnemi przeszkodami, lekceważą kary policyjne i urządzają entuzjastyczne owacje ks. Bismarkowi, wszędzie, gdzie tylko się on znajduje..."

Z powodu wstrzymania jeszcze na czas pewien wywozu żyta z granicę *Nowosti* powiadają:

„Wyjątek ten jest zupełnie zrozumiały. Żyto stanowi główny przedmiot zapotrzebowania i w r. z. najwięcej go brakowało. Z drugiej strony przy dzisiejszych wysokich cenach żyta, trudno przypuszczać, aby znalazło ono zbyt za granicą, tem więcej, że w Prusach, gdzie głównie kupują żyto russkie, w roku ubiegłym, podczas trwania „gorączki zbożowej", poczyniono znaczne zapasy, zupełnie wystarczające na potrzeby bieżące. W ten sposób szczególnego znaczenia ekonomicznego zachowanie zakazu co do wywozu żyta mieć nie będzie. Za to niewątpliwy pożytek pod względem ekonomicznym przyniesie przywrócenie warunków normalnych handlu międzynarodowego wszelkiemi innemi gatunkami zboża".

W tej samej kwestji piszą *Birż. wied.*:

„Ogłoszony ukaz o wywozie zboża nie może zbyt szybko wpłynąć na bieg obrotów giełdowych, ponieważ, ceny większości przeznaczonych na wywóz produktów rolnych są obecnie nadmiernie wysokie i potrzeba będzie na to czasu, aby wyrównały się i ustosunkowały do cen zagranicznych. Sam fakt zezwolenia na wywóz z Rosji pszenicy, owsa i jęczmienia może wywołać na rynkach zagranicznych pewne zniżenie cen, ale zniżka ta prędko minie, ponieważ zapasy na rynkach wewnętrznych russkich nie są znów tak olbrzymie, jak o tem są przekonani za granicą".

Petersb. wied. zamieściły w ostatnim numerze artykuł p. t. „Legytimista w Petersburgu", wymierzony przeciw redaktorowi *Grażdanina*. W artykule tym czytamy pomiędzy innemi:

„Ton, jaki przybiera *Grażdanin* w stosunku do rządu francuzkiego, jest wielce nieprzyzwoity i wywołuje przykre zdziwienie. Prezydenta rzeczypospolitej organ ks. Meszczerskiego nie nazywa inaczej, jak „Carnot et Comp." Tak samo wyraża się *Grażd.* o prezesie ministrów p. Freycinet. W tych dniach np. w dziale „Na prędce" znajdujemy taką tyradę: „Freycinet i Constans na gruncie praktycznym zabierają się do organizowania rzeczypospolitej à la Freycinet. I zorganizują—przypomnicie sobie moje słowa". Zorganizują zaś dla tego, że „Freycinet, jako jednostka moralna, stoi jeszcze niżej niż Carnot" (!). Jest to, co prawda, napisane „na prędce", ale czyż wypada bezpośrednio po uroczystościach w Nancy pisać w ten sposób o prezydencie wielkiego mocarstwa, posiadającym odznaczenia Najjaśniejszego Pana?"

Następnie dziennik konkluduje:

„W wielu kodeksach karnych za granicą ubliżenie monarsze państwa zaprzyjaźnionego jest uważane jako przestępstwo kryminalne. W russkim kodeksie karnym takiego artykułu niema. Jest to mimowolne opuszczenie, co widać z ogólnego kierunku prawodawstwa. Tak np. art. 261 karze za obelgę uczynną posłowi zagranicznemu, członkowi ciała dyplomatycznego, a nawet konsulowi. O ileż więc surowiej winny być karane obelgi wymierzone przeciw prezydentowi rzeczypospolitej francuzkiej."

W tych dniach, jak donosi *Grażdanin*, wydano rozporządzenie p. zarządzającego ministerjum komunikacyj, określające kompetencję rady inżenierskiej, utworzonej niedawno przy ministerjum. Na zasadzie tego rozporządzenia, do rady inżenierskiej należą: projekty nowych praw, przepisów, ustaw itd., dotyczących projektowania, budowy i eksploatacji kolei, portów i t. p., przyjmowania materjałów i gotowych linij rządowych, wszelkie zmiany i uzupełnienia istniejących już praw i przepisów, techniczne projektowanie nowych linij komunikacyjnych i portów, a wreszcie główne zasady przebudowy, naprawy itd., o ile kosztorysy projektowanych robót nie przewyższają 200,000 rs.; normalne projekty budowanych kolei i portów; ogólne projekty, dotyczące ulepszeń, o ile kosztorysy robót nie przewyższają 200,000 rs., i wogóle wszelkie ważniejsze projekty, składane w ministerjum a dotyczące linij komunikacyjnych, portów itp. urządzeń technicznych.

Dzienniki tyfliskie donoszą, że przez Tyflis przewieziono w zeszłym tygodniu 900 pudów srebra, przeznaczonego do Persji dla tamtejszej mennicy. Srebro pochodziło z Anglji i eskortowane było do Baku przez urzędników angielskich, oraz żandarmów.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

NIEDOSZŁE POSŁUCHANIE.

Berlin 28-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Książę Bismark miał oświadczyć *interviewerowi* w Monachjum, że prosił pisemnie cesarza austrjackiego o audjencję. Z początku prośbę przyjęto łaskawie, wkrótce jednak usposobienie uległo zmianie. Uwiadomiono ustnie Bismarka, **że przyjętym być nie może.**

AKADEMJA POŁUDN.-SŁOWIAŃSKA.

Zagrzeb 28-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Założona przez biskupa Strossmajera „Południowo-słowiańska Akademja" przekształconą zostaje na „Królewsko-chorwacką Akademję umiejętności".

DWIE WYSTAWY.

Berlin 28-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wobec poruszenia przez *Figaro* projektu urządzenia w r. 1900-ym wystawy powszechnej w Paryżu, dzienniki tutejsze domagają się od rządu tem sprężystszego przeprowadzenia projektu wystawy berlińskiej.

ZDROWIE GLADSTONE'A.

Londyn 28-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Telegram syna Gladstone'a powiada: Oko ojca doznało lekkiego tylko okaleczenia i jest na drodze do rekonwalescencji. Zapalenia niema. Gladstone wygłosił całogodzinną mowę w Chester, mimo dotkliwych bólów w oku.

Londyn 28-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Okazuje się, że Gladstone skaleczony został w Chester **nie chlebem, ale piernikiem.**

CHOLERA.

Wiedeń 28-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Słynny tutejszy prof. Drasche oświadczył, iż znajdują się obecnie dwa główne ogniska choleryczne: jedno w Persji, drugie w Abisynji. Cholera panuje od r. 1888-go nieprzerwanie w Azji Mniejszej. Komunikacja z Persją jest nieznaczna, dlatego niebezpieczeństwo jest bardzo niewielkie. Abisynja zarażoną została przez Indje i Arabję. Tędy prawdopodobieństwo zawleczenia cholery do Europy byłoby większem, ponieważ komunikacja okrętowa z Włochami jest bardzo ożywiona. Cholera łatwiej rozprzestrzenia się drogą morską. W Suezie rozwinięte są wszelako takie środki ostrożności, że i tę drogę zaraza ma zamkniętą do Europy.

PRZESILENIE W MAROKKU.

Paryż 28-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Według nadeszłych tu wiadomości z Tangeru, angielski poseł nadzwyczajny, pomimo zakazu sułtana, rozwinął flagę angielską na gmachu konsulatu; skutkiem tego zebrał się tłum ludu, wojsko wyruszyć musiało celem utrzymania porządku. Donoszą również: Angielski poseł nadzwyczajny, Evan Smith, zrzekł się proszenia sułtana o pozwolenie urządzenia w Marokku telegrafów i banku państwa. Natomiast domaga on się, aby europejczykom zezwolono na wywóz bydła i cerealjów, tudzież aby umowa z r. 1890-go o nabywaniu własności gruntowej została zmienioną. Sułtan nie zdaje się być skłonnym do żadnych ustępstw.

OBALENIE PREZYDENTA.

Paryż 28-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wiadomości z Caracas (Venezuela) donoszą, iż prezydent Palacio wsiadł na okręt i odpłynął do Europy. Rządy tymczasowe objął wice-prezydent Villa verde. Zbiera się kongres.

Wiedeń 28-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Komisja walutowa 17-ma głosami przeciw 13 przyjęła stosunek kwot dla Przedlitawji i Węgier, oznaczając go na 70 i 30%.

Wiedeń 28-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jan i Edward Reszkowie zawiadomili, że zamiasт w „Romeu i Julji" Gounoda, wystąpią w teatrze wystawowym w „Halce" Moniuszki. Jan śpiewać będzie Jontka, Edward Stolnika.

Wiedeń 28-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz sankcjonował ustawę o urządzeniu w Galicji okręgowych inspektoratów szkolnych.

Berno morawskie 28-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — W odpowiedzi na przemówienie biskupa Bauera (który świeżo dał powód do gwałtownej rozterki pomiędzy czechami i niemcami morawskimi; *przyp. red.*) cesarz zalecał duchowieństwu oddziaływanie na ludność w imię zgody i tolerancji wzajemnej. Wieczorem miasto zapłonęło wspaniałą iluminacją.

Berno morawskie 28-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz zwiedził tutejsze szkoły czeskie.

Lwów 28-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dwudziestu kilku radnych miejskich, z powodu nieprawidłowości popełnionych przy wyborach, złożyło swoje mandaty, dekompletując radę. Rozpisano nowe wybory.

Paryż 28-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Naturalista, profesor Herman Toll, który z polecenia ministerjum w d. 19-ym marca na statku „Aster" wypłynął w celach naukowych na morze Śródziemne, zaginął bez wieści.

Paryż 28-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sprawcami wysadzenia w powietrze restauracji Véry'ego są: Bricou, jego żona, Francis, nazywany François, i Meunier. Francis i Meunier zbiegli do Londynu. Plan zbrodni obmyślił Francis, u którego napełniono bombę.

Paryż 28-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dyrektor konserwatorjum tutejszego, admirał Monchez, umarł.

Paryż 28-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Lanterne* utrzymuje, że cesarz Wilhelm i król Humbert przygotowują rozbrojenie. Anglja ma tę myśl poruszyć.

Bruksella 28-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rozkaz królewski dzieli Belgję na cztery okręgi dywizyjne. Każdy z nich pomieści dywizję armji.

Bruksella 28-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Pomiędzy wojskiem i policją z jednej, a socjalistami z drugiej strony przyszło do starcia. Wiele osób rannych i aresztowanych.

Rzym 28-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prasa tutejsza potępia jednomyślnie niedyskrecję Bismarka wobec *interviewera* z *Neue freie Presse.*

Madryt 28-go czerwca. (*T. pr. K. War.*)— Izba deputowanych po 24-dziennem posiedzeniu przyjęła budżet.

Londyn 28-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Whigowie są pewni zwycięztwa i przygotowują trjumfalne biuletyny.

Bukareszt 28-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Pod przewodnictwem rektora uniwersytetu studenci odbyli mityng, na którym rozprawiali nad położeniem rumunów w Siedmiogrodzie. Następnie udano się do pomnika księcia Michała Walecznego, gdzie wygłoszono mowy i złożono sztandary.

Berlin 28-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 203 25 (wczoraj 203.40)
Ruble na dostawę 201 75 (wczoraj 202.25)

Obrady cukrowników.

Wracając do wczorajszego sprawozdania, zaczynamy od referatu p. Broniewskiego z Krasieńca, traktującego o potrzebie zmian w szemacie dotychczasowych sprawozdań technicznych. Kwestja to o wiele ważniejsza, jakby sądzić z pozoru można i delegacja specjalna, zanim pracę swoją około ułożenia nowych szematów ukończyła, niemało trudu poniosła. Najważniejszą stroną nowych szematów jest zredukowanie ich z podwójnych: oddzielnych dla sprawozdań tygodniowych i oddzielnych dla rocznych, na pojedyncze. Przy ich układzie delegacja kierowała się tym głównie względem, iż jeżeli wyniki techniczne, osiągnięte w cukrowniach, mają być z sobą z korzyścią porównywane, to cyfry takich sprawozdań winny być otrzymywane na jednolitej zupełnie podstawie. Mówca tłumaczył też pobudki, które na wytworzenie każdej rubryki wpływały i wyjaśniał znaczenie ważniejszych z nich.

O rezultatach, osiągniętych przy oczyszczaniu soków różnemi metodami, mówił w dalszym ciągu p. Piasecki. Treść odczytu jego zawierała się głównie w twierdzeniu, iż metoda oczyszczania nie wpływa na czystość cukru; czystość ta zależną jest raczej od czystości buraków i soku dyfuzyjnego, tudzież od umiejętnego rozdzielania wytłoku. Referent do wyniku powyższego przyszedł na mocy otrzymanych wyjaśnień na rozesłane w tej mierze pytania. Ponieważ wszakże kwestja nie została jeszcze dostatecznie zbadaną, przeto, zdaniem jego, należałoby w materji tej przeprowadzić nową ankietę, której rezultaty byłyby więcej stanowcze od dotychczas otrzymanych.

Następny referat p. Skoryny, dotyczący nowych cedzideł do soku surowego, wywołał pytanie, czy oczyszczanie to za pomocą cedzideł gra w fabrykacji cukru wielką rolę. Wątpliwość w tej mierze wypowiedział przynajmniej p. Natanson, a zdanie jego, ażeby w tym względzie zwrócić się o opinję do samych cukrowni ogólnie podzielono.

Donioślejszego znaczenia był referat p. Kolendy: o próbach porównawczych wartości węgla kamiennego.

Że umiejętne wyzyskanie paliwa ważne pociąga za sobą skutki, pierwsi zrozumieli to maszyniści kolei wiedeńskiej. Za ich przykładem poszli następnie już technicy, a badając szczegółowo kwestję, zapoznali się dokładnie z wartością różnych kopalń węgla krajowego. Z doświadczeń, na tem polu osiągniętych, wyciągnąć można następujące wskazówki:

Za najlepszy uważanym był początkowo węgiel, pochodzący z kopalń: Feliks i Renard — następne wszakże próby przyznały wyższość węglowi z kopalni Milowice. Po zalaniu tej kopalni pierwszeństwo dziś trzyma węgiel z kopalni Saturn, a dopiero po nim idą kopalnie: Renard i Rudolf. Kopalnia Mortimer daje produkt mniej dobry. W ogóle nasz węgiel pod względem wydajności cieplika ustępuje węglowi szlązkiemu, a tem bardziej walijskiemu.

Prelegent wykład swój uzupełnił przedstawieniem trzech tablic graficznych, wykazujących rezultaty analizy.

Posiedzenie wczorajsze zakończył wreszcie referat p. Szyfera: o objawach inwersji przy fabrykacji cukru.

Nadmienić wreszcie wypada, iż z obradami cukrowników łączy się i mała wystawa przyborów, do produkcji cukru używanych. Mianowicie firma p. Chrzanowskiego wystawia przy wejściu do sali ładny kiosk z przeróbkami różnych tkanin metalowych. Pierwsze w nim miejsce zajmują siatki do wirówek z drutu belgijskiego, posiadającego wielostronne zalety, dalej znów idą sita do cedzideł, kółka do selekcji itd.

Prócz tego w wystawie rzeczonej znajdujemy próby drutu krajowego i zagranicznego z uwydatnieniem zalet jednego i drugiego.

Inni producenci i fabrykanci ograniczyli się na szczodrem rozrzuceniu swych ogłoszeń, których w sali znajduje się sporo.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj. *Ch.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu abonentowi z ulicy Wspólnej № 7-my.* — Nieporządki przy budowie kanalizacji na ul. Wspólnej tłumaczą się w danym wypadku trudnościami robót z powodu starego kanału. Istotnie odwieziono zamało ziemi dla oszczędności grosza publicznego, jednakże zarząd kanalizacji uczyni na przyszłość zadość wszelkim słusznym i uzasadnionym żądaniom mieszkańców pod względem ułatwionej komunikacji. Trzeba z drugiej strony trochę wyrozumiałości. Roboty podobnej doniosłości nie powtórzą się już, trzeba więc razem z innemi trochę przecierpieć i znosić niewygody na czas krótki dla dobra ogółu.

GIEŁDA.

Warszawa 28-go czerwca.

Dzisiejsze poranne wiadomości telegraficzne brzmiały znów nader niepomyślnie, Berlin zapowiadał bowiem szacowania 202.50, 202.25, 201.75 w zaofiarowaniu i 201.50 na koniec lipca r. b., co się równa kursom 49.37½, 49.45, 49.57½ i 49.62½ bez kosztów i nadesłał depesze, zaznaczające silną podaż materjału gotowego, wywierającą nacisk na usposobienie posiedzenia, oraz słaby nastrój giełdy tamtejszej, a Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 10.05 w poszukiwaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49.50 (równia 202 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy bardzo ożywionym ruchu, wypływającym z czynności realizacyjnych, i zakupów spekulacji, podniosło tę cenę nader szybko w dość dużych skokach do 49.85 (t. j. 200.60 m. za 100 rs.) Różnice tworzyły dziś 35 kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 55 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli zbywającego z terminem trzymiesięcznym po 49.25, do końca sierpnia r. b. po 49.35 i do końca lipca r. b. po 49.40, a z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 49.45 i 49.50 i w końcu lipca r. b. po 49.50, 49.52½, 49.55, 49.57½, 49.60, 49.62½, 49.65, 49.70 i 49.72½.

Waluty obce w dużym i nader żywym ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.50, 49.55, 49.60, 49.65, 49.70, 49.75, 49.80, 49.82½ i 49.85, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 49.72½. Londyn krótki brano po 10.07½, 10.11, 10.12 i 10,12½, jak chce mieć ceduła. Paryż krótki oddawano 40.10 i 40.20, według ceduły. Za Wiedeń krótki osiągano 84.85.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 85.20.

W papierach obroty średnie, lecz dość żwawe, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne 98.80 i 98.50, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.25 za kilka tys. rubli w drobnych sztukach. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.25 II-ej em. i po 105 III em. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1866-go po 241, oraz kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 195.25. Sprzedano kilkadziesiąt tys. 5% listów zastawnych Banku szlacheckiego po 102.75, 102.90 i 102.95. Pożyczki wewnętrzne 4% wszystkich czterech seryj ceniono po 95.75, nabyto zaś kilka tys. I s. z r. 1887-go po 95.45, oraz kilka tys. IV s. po 95.32½.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.75 I-ej ser. i po 102.20 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy I s. po 102.50, oraz kilkadziesiąt tys. najmłodszej serji 101.80, 101.85 i po 101.90, rs. 10,000 opatrzonych stemplem niemieckim po 102 i rs. 15,000 z odbiorem stałym końcu lipca r. b. po 101.70. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.40 I-ej ser., po 102.30 II ser., 102.20 III serji, po 101.90 IV s. i po 101.80 V i VI serji. Nabyto kilka tys. 5% listów zast. wileńskich po 100.87½.

W żądaniu kupony celne po 1.62½. Zapłacono 49.85 za kilka tys. marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych bardzo mocne, zwyżkowe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.—, za Londyn krótki 10.14, za Paryż krótki 40.45 i za Wiedeń krótki 85.20.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.93[7] *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. *W. O.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Osobę, która raczyła się dać poznać jako pani Z. Br., jadąc d. 12 (24) Lutego z Warszawy do stacji gubernjalnej M.; którą następnie miałem zaszczyt spotkać na pociągu powrotnym d. 2 (14) kwietnia, jadącą do Warszawy na 4 tygodnie, upraszam o przebaczenie za niezłożenie uszanowania. Straciłem ślad nie z własnej winy. Nie znalazłem ani w hotelu Europejskim, ani w żadnym, ani w całej Warszawie. Po upływie około 4-ch tygodni nie widziałem na żadnym pociągu przez kilka dni. Ośmielam się upraszać o wiadomość listowną pod adresem mojego miejsca zamieszkania, lub pod mojem rzeczywistem nazwiskiem poste-restante, Warszawa, lub przez ogłoszenie w Kurjerze. Inżynier kolejowy. 2490

— X. Z. Y. Zamiana Jaszczurki, Wiernej, na Temidę—zręczna; wyjazd do Zak.—pomysłowy; szkoda, że Nr. kwitu zdradził, rady dla 3-ej zbyteczne i bez tego dobrze poinformowanej. 2477

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lipca r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na gruntowną reparację dachów i t. p. w domu miejskim przy ulicy Podwal Nr 500ª, od sumy anszlagowej rs. 1,295 kop. 50.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 972r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Czerwca (6 Lipca) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na dzierżawę, licząc od dnia I (13) Lipca 1892 r. do 1 (13) Stycznia 1894 r. w głównym gmachu Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą:

1) Sklepu № 89 i 90, od rs. 96;
2) „ № 133, od rs. 181 rocznie.

W dziedzińcu Gościnnego Dworu:

3) Sklepu № 8, od rs. 101 rocznie;
4) Sklepu № 21, od rs. 101 rocznie;
5) Sklepu № 23, od rs. 161 rocznie.

Sklepy te wydzierżawiają się na ryzyko teraźniejszych dzierżawców, nie spełniających warunków kontraktu.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 976r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę 90 sąż. kub. russkiej miary szabru granitowego do robót przy budowie osadników nowego wodociągu na polu Mokotowskiem w 1892 r., od ceny rubli 52 za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 971r

Nauka i wychowanie.

A) Korepetycja i przygotowanie do egzaminów podczas wakacji zbiorowo. Zielna 4. Przełożony szkoły, Kowalski przyjmuje od 5-ej do 7-ej. 20774

Adeli Mieszkowskiej ogródek froeblowski. Zajęcia przez całe lato. Leszno 42. 20769

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 1941r

Do Krynicy mogę zabrać dwie panienki pod opiekę. Porozumieć się można listownie. Adres: Włocławek, Jezierska przełożona pensji 4-klasowej żeńskiej. 20829

Francuz, nauczyciel gimnazjum poszukuje lekcyj. Oferty proszę składać: Nowy-Świat 38—5, dla K. F. 21384

Francuzka potrzebną jest do Willanowa na lato. Śliska 6, stróż wskaże. 21430

Francuzka otrzyma pokój, w zamian za lekcje. Złota 34, m. 8. 21496

Inżenier z patentem politechniki w Zurychu, przygotowuje do wyższych zakładów naukowych, w językach: polskim, russkim, francuzkim i niem. Wiadomość: Grzybowska 7, mieszkania 7. 21463

Konwersator jęz. niemieckiego, pragnie wyjechać na wakacje. Wiadomość w kancelarji szkoły. Hortensja № 2, od 10-ej do 2-ej. 212?9.

Korepetytora doświadczonego, mogącego przygotować ucznia do 4-ej klasy realnej, poszukuje się na wieś. Wymagany język niemiecki. Pensja roczna 300 rs. kompletne utrzymanie. Adresować: Gub. Wołyńska poczta Równo cukrownia Szpanów. — Misiągiewicz. 21201

Korepetytor poszukuję zajęcia na wsi za skromnem wynagrodzeniem. Oferty pod literami S. R. proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 21191.

Kandydat praw poszukuje kondycyj na wyjazd na rok. Hoża 20, m. 7, od 3—4. 21333

Lekcje muzyki i francuzkiego udzielam, cena umiarkowana. Nowy-Świat 59, № mieszkania 21. 21407

Nauczycielka z francuzkim i muzyką poszukuje miejsca stałego lub na wakacje. Oferty w Kurjerze „Nauczycielka n. I0." 21398

Nauczyciel muzyki udziela lekcje na fortepianie, oraz przysposabia do instytutu muzycznego, po cenach umiarkowanych. Chmielna № 30, m. 14. Tamże wynajmuje się pianino na godziny. 21315

Poszukuję studenta lub ucznia energicznego, na kilka godzin dziennie, za stół i mieszkanie, dla przygotowania do drugiej klasy, posuniętego w naukach chłopca. Nowo-Wielka 15, mieszk. 1. 21370

Potrzebny uczeń IV lub V-ej klasy na wieś, do dwóch malców, za całodzienne utrzymanie i parę rubli miesięcznie. Oferty u szwajcara hotelu Lipskiego na Bielańskiej. 21475

Pomieszczenie dia panienek potrzebujących od wakacji zdawać. Gimnazistka poprawia warnnki, konserwatystka w miejscu. bardzo tanio. Aleksandrja 15—7. 21441

Szkoła rzemiosł dla kobiet, Aleksandry Kocyńskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17. Tamże zakład gimnastyczno-leczniczy dla kobiet i dzieci. 18795

Student z niemieckim, francuzkim, konwersacją russką poszukuje lekcyj, może być za obiady, chętnie na wyjazd. Oferty: kantor Kurjera „Doświadczony." 19245

Uczeń wyższej szkoły handlowej, były gimnazista, poszukuje kondycyj na wieś. Oferty przyjmuje Kurjer dla „O. 79." 21364

Udzielać mogę lekcyj lub korepetycyj do klas realnych, tanio. Oferty przyjmuje Kurjer „Upoważnienie." 21111

Doniesienia osobiste.

Alfa, bardzo pilne poste-restante odebrać w środę rano. 21515

Adonis wysłał list do Wrocławia. 21424

Ad—is ma oddawna list, czemu bez odpowiedzi? Dlatego wstrzymana fotografja. 21423

Alfie powtórnie pod Zasł...., wysłał W. W. 21363

Beniowski 33 oczekuje drugiej odpowiedzi. 21420

Dla Śnieżycy jest poste-restante od W. B. 21483

„Ekscentryczka № 100" ma list na poczcie. 21361

Fabrykant z dobrem powodzeniem, kawaler, w kwiecie wieku, z braku czasu, poszukuję towarzyszki życia z łagodnem usposobieniem i dobrem wychowaniem. Posag 20 tysięcy rubli pożądany na rozszerzenie fabryki.—Oferty pod adresem: „Pobóg" wysłać poste-restante Kraków. 21502

Hogu! listy wysłane, proszę o odpowiedź, 21415

J'y pense wysłała list z fotografją dla K. D. Łódź. 21501

Kawaler lat 34, blondyn, szlachcic, muzykalny, nie bogaty—nie biedny, w celu matrymonjalnym, szuka kobiety moralnej, nie biednej, sympatycznej.—Zainteresowani serjo traktujący, proszeni są o składanie ofert poste-restante Warszawa, z wymienieniem rysopisu, posagu, pod: „Ryzyko obustronne." 21395

List dla Czarodziejki Włocławek Browarna 117 wysłano. 21426

Listy dla Parysa poste-restante i dla uczciwego i bezinteresownego pośrednika od Pokusy. 21490

List dla „Pokusy" na poczcie. 21514

Mam 30 lat, jestem katolik, wykształcony, władam sześcioma językami, objechałem jako turysta prawie cały świat, jestem szlachcic utytułowany, skromny, nie dumny.—Posiadam dobre serce, zgodny charakter.—Zdrowie mam dobre choć jestem szczupły, lecz silny i dobrze zbudowany.—Powierzchowność przyjemna.—Jestem właścicielem dóbr, mam obecnie do 3,500 rubli stałego dochodu rocznego. — Pragnę poślubić pannę, wdowę, lub rozwódkę, nawet z dzieckiem, jakiegokolwiekbądź stanu i pochodzenia, wieku 20 do 40 lat, posiadającą około 25,000 rubli gotówką, które na czysto handlowe, 75% rentujące się wypróbowane przedsiębiorstwo obrócę.—Summę tę mógłbym zagwarantować. W przyszłości czekają mnie w linji prostej bardzo znaczne spadki. — O najzupełniejszej dyskrecji słowem honoru zaręczam.— Oferty proszę przesłać jaknajszybciej, adresując: „R. K. R." poste-restante Warszawa, do wydania tylko przedstawiającemu kwit № 20570 Kurjera Warszawskiego.—Począwszy od jutra, codziennie o listy na poczcie zapytywać będę i zaraz na rzeczone odpowiem. 21346

Oferty złożone Warszawa poste-restante „Szkola." 21511

Od „Pracowitego" wysłany list dla „Pokusy." 21425

Warszawa poste-restante list i fotografje dla „Urzędnika" wysłano. 21385

Warszawa poste-restante Teodor-Józef list będzie w tych dniach wysłany. 21386

Z. raczy otrzymać list od X. X. X. 21422

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 18681

Były kupiec tutejszy, młody, zdolny, poszukuje odpowiedniego miejsca: zarządzającego, inkasenta, magazyniera. Referencje najlepsze. Może złożyć małą kaucję. Oferty K. № 4, przyjmuje Kurjer Warsz. 21392

Bona polka, znająca gospodarstwo, krawieczyznę, poszukuje miejsca. Bednarska 23, mieszk. 26. 21142

Bona niemka, mówiąca i po polsku; na wyjazd na dwa miesiące na wieś.—Chłodna № 2, mieszk. 19. 21235

Były urzędnik drogi żelaznej, w sile wieku, ze znajomością języka niemieckiego, z kaucją rs. 4,000 i wyżej, poszukuje zajęcia, czy to administracji domu, czy też kasjera. Oferty pod „J. S. Urzędnik", przyjmuje Kurjer Warszawski. 21519

Bona francuzka świeżo przybyła, poszukuje miejsca.—Wielka 31, m. 7. 21509

Francuzka z niemieckim, nie młoda, życzy sobie wyjechać na wakacje.—Oferty Nowy-Świat 56, w piekarni mechanicznej. 21397

Francuzka wykształcona, ma kilka godzin wolnych.—Elektoralna 15, sklep Bukowskiej. 21378

Inteligentna panienka pragnie wyjechać na wieś do dzieci, wyręczenia domowego, strojów i szycia, jedynie za utrzymanie.—Oferty Kurjer Warszawski pod „Wyręczenie." 21401

Kaucja. Mam lat 22, wykształcenie 4-ch klas, kaucji mogę złożyć paręset rubli, poszukuję stałego zatrudnienia, za skromnem wynagrodzeniem.—Łaskawe oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. dla H. 52. 21358

Kobieta nie stara, wychowana na wsi, b. gospodyni, poszukuje odpowiedniego miejsca.—Oferty przyjmuje Kurjer sub „Małgorzata." 2007r

Krojczyni wykwalifikowana z kilkoletnią praktyką, szuka zajęcia w Warszawie lub na wyjazd. Leszno 67, m. 8. 21491

Kilkaset rubli da młody, inteligentny człowiek za wyrobienie posady w poważnej rządowej lub prywatnej instytucji. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod A. M. B. 1911r

Młoda osoba, znająca gospodarstwo wiejskie i krawieczczyznę, życzy sobie wyjechać na wieś.—Wiadomość: Miodowa № 1, mieszkania 5. 21513

Młoda osoba, gorliwie pełniąca obowiązki zarządzającej, żąda miejsca do domu familijnego na prowincję, lub w Warszawie, skromne wymagania. Chmielna 34, Dobieckiej, 2 m. 21413

Młoda osoba, dobrze znająca krawieczczyznę, pragnie wyjechać na wieś na letnie tygodnie do szycia, choćby za same utrzymanie. Oferty pod literami M. W. Chmielna № 11, mieszkania 6. 21393

Młoda panienka, przystojna, władająca wybornie językami: polskim i russkim, poszukuje obowiązków kasjerki lub sklepowej. Oferty przyjmuje Kurjer sub. „Konstancja." 2006r

Osoba przyzwoita poszukuje miejsca do zarządu domem lub pojedyńczej osoby. Kanonja 18, mieszk. 1. 1910r

Osoba inteligentna, posiadająca niemiecki i francuzki, obeznana dokładnie z prowadzeniem gospodarstwa hotelowego, pragnie przyjąć miejsce zarządzającej hotelem. Przyokopowa 16, m. 12, za Wolskiemi rogatk., albo oferty w Kurjerze pod lit. W. P. 2003r

Osoba w sile wieku, poszukuje zarządu przy pojedyńczej osobie. Chłodna 39, mieszkania 24. 21508

Poszukuję miejsca kasjerki z kaucją.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Sabina." 21444

Poszukuję miejsca sklepowej z kaucją. Oferty Kurjer Warszawski pod literami O. K. 21435

Poszukuję posady inkasenta, kaucję złożę Adres: ulica Grzybowska № 64, mieszkania 6. 21437

Uczeń ze składu aptecznego z trzyletnią praktyką, z chlubnemi świadectwami, poszukuje kondycji. — Wiadomość: Pułtusk sklep W-ej Milewskiej. 21261

Wyjadę z chorym do pielęgnowania, lub też pozostanę w Warszawie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod „Pielęgnującemu." 21366

25 rs. i więcej, za wyrobienie posady inkasenta, kasjera lub podobnej, mogę złożyć kaucję. — Oferty J. 25, przyjmuje Kurjer. 21408

b) Zaofiarowane.

Do pracowni haftów zaraz potrzebne panny. Grzybowska № 27, m. 10. 21059

Bardzo zdolne staniczarki i podręczne potrzebne zaraz. Dzika 10, m. 24. 21336

Do sprzedaży maszyn do szycia, potrzebni są zdolni agenci, na korzystnych warunkach. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod S. M. C. 2001r

Do zakładu introligatorskiego potrzebne panny lub chłopcy. Chmielna 28. Tamże przyjmuje się do nauki, miesięcznie rs. 12. 21455

Kucharka wydająca obiady jak kucharz potrzebna zaraz na kilka miesięcy letnich. Instytutowa 6, mieszk. 3. 20963

Młody człowiek (chrześcjanin), znający język niemiecki, potrzebny jako praktykant farbiarski, z pensją. Rogatka Jerozolimska, Fischer. 21396

Młodzieniec dobrego prowadzenia, z ukończonych najmniej 4-ch klas, może mieć miejsce ucznia w aptece. Adres złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod tytułem „Uczeń do apteki." 21196

Od 1-go lipca wakuje posada kasjerki z pensją 30 rs. miesięcznie. Reflektantki zechcą złożyć swe oferty do kantoru Kurjera Warsz. A. R. Z. 2011r

Potrzebna podręczna do krawieczczyzny.—Towarowa róg Srebrnej 6, m. 23. 21507

Potrzebna francuzka na wakacje na wyjazd, zaraz, za utrzymanie. Ogrodowa 9, stróż wskaże. 21432

Potrzebna jest osoba w średnim wieku do towarzystwa osoby słabej, za życie i mieszkanie, z małem wynagrodzeniem. Wiadomość: Marjensztadt № 19, mieszkania № 10. 21450

Potrzebne są panny do krawieczczyzny, podręczne i uczennice. Wspólna № 32, mieszkania № 16. 21477

Potrzebny jest subjekt do składu wódek, parę wiorst od Warszawy, z dobremi świadectwami i rekomendacją, żonaci mają pierwszeństwo. Wiadomość: Muranowska № 32, stróż wskaże. 21489

Potrzebna jest prasowaczka do pralni Bronisławy. Wspólna № 20. 21494

Potrzebne zdolne i podręczne do sukien.—Żórawia 12, mieszk. 11. 21497

Potrzebna francuzka wykształcona na wyjazd letni do towarzystwa. Bonifraterska 27, mieszk. 11. 21367

Potrzebny praktykant do gorzelni. Pańska 96, m. 12. 21371

Potrzebna podręczna do krawieczczyzny.—Wspólna 29, m. 10. 21376

Parę kobiet do roboty na prasach przyjmę. Daniłowiczowska 7, m. 11. 21382

Potrzebna jest panna do maszyny. Walicków 32, m. 9. 21388

Potrzebne są panny zaraz, staniczarka, spódniczarka i podręczna do staników. „Magazyn Wiedeński", ulica Niecała № 3. 21389

Potrzebny rządca agronom z kaucją: Oferty: S. L., Śliska 12—4. 21402

Potrzebna jest panna podręczna i do nauki. Chłodna 7, m. 4. 21421

Potrzebna jest do prowadzenia meldunków osoba pojedyńcza, za mieszkanie. Ul. Piekarska № 5. 21359

Panny zupełnie uzdolnione do staników oraz podręczne do spódnic potrzebne są zaraz do pracowni Natalji Wygodzkiej, Żabia № 4, m. 18. 21272

Potrzebny pisarz do składu węgla, z kaucją 150 rs. lub więcej.—Wiadomość: Żórawia № 34, m. 31. 2002r

Rządca do małego domku przy ulicy Furmańskiej, z kaucją rs. 100, potrzebny jest.—Chłodna 45. 21470

Uczeń potrzebny do optyka J. Miller, Nowy-Świat 7. Pierwszeństwo mają z prowincji. 21390

Uczeń do księgarni potrzebny. Ulica Szpitalna 5. 21411

Zaraz potrzebne podręczne i uczennice.—Szpitalna № 4—9. 21520

Kupno i sprzedaż.

Adres. Octy specjalne kuchenne, stołowe, poleca fabryka i skład K. Wiland, Hoża 9 (dawniej 8). 21014

A) Dubeltówka, le Page à Paris, Arqueber de Roi, sprzedaje się za zniżoną cenę.—Aleja Jerozolimska № 27, m. 6. 20940

A) Ważne na czasie. Szafy do rzeczy, bielizny, komoda, biurko, toaleta, rama, tremo, łóżka, materace, szafki, różne meble wyściełane. Krucza 40, m. 1. 21499

Biurko starożytne z 13 szufladkami i bibljoteczką za szkłem, do sprzedania. Ogrodowa 17, u stróża. 21907

Bilard nowy, kredens, bufet, niedrogo sprzedam. Wiadomość: Gnojna 11, sklep mączny Dietrycha, bazar. 21471

Bryczki są do sprzedania u kowala Kamińskiego, Nowolipie № 67. 21442

Chomonta angielskie z białemi bronzami, bardzo mało używane, pozostawiono do sprzedania w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego, Senatorska № 10, wprost b. szkoły junkierskiej. 1995r

„Dziennik Praw" 70 tomów, komplet, do sprzedania tanio. Bracka 3, mieszkania 3, rano. 21512

Dwie papugi zielone brazylijskie sprzedam tanio, Wąski Dunaj 10—5. 21505

Do sprzedania łóżeczko dziecinne, rama bagietowa, koszule batystowe, kapelusz letni bordo. Wspólna 57, m. 5. 21417

Dywany strzyżone salonowe od dziewięciu rubli sprzedaje Makow, Solna 9. 20444

Dwa garnitury mebli, jeden kryty utrechtem koloru wiśniowego, drugi zielonym, szafa jesionowa, lustro w złoconych ramach i fotel na kołach z kierownikiem dla osoby chodzić nie mogącej do sprzedania. Ul. Świętojerska № 14, mieszkania 10, drugie piętro od frontu, w godzinach od 5-ej do 7-ej wieczorem. 20668

Dębowe meble składane, stoły-fotele 2 rs., kanapki 4.50, krzesła 1.20, poleca S. Gąsiorowski, Chmielna 35. 20752

Faeton petersburski elegancki używany i faetonik mały na drążkach do sprzedania. Nowolipie № 80, u gospodarza. 21488

Fortepian Hofera doskonały rs. 300. Szeroka Freta 18, m. 7. 21482

Fil d'Ecosse i przędzę bawełnianą w różnych trwałych kolorach polecają Fischer i S-ka, rogatka Jerozolimska. Ceny zniżone. 1999r

Fortepian do sprzedania tanio z fabryki Zakrzewskiego. Mokotowska 53, m. 3, od 4—6-ej. 21284

Fortepian sprzedam. Złota 32, mieszk. 24, od 9 do 4-ej. 20273

Faeton do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 60, mieszkania № 4. 20994

Klacz wierzchowa skarogniada, 5 lat, z atestatem, ze stadniny Rzewuskiego, jest do sprzedania. Koszyki, koszary artylerji, stajnie 1-ej baterji gwardji. 21326

Kasa ogniotrwała fabryki Bothego do sprzedania za pół ceny, rs. 50, u malarza Fail, Elektoralna 10. 21234

Kilka lamp błyskawicznych ozdobnych tanio do sprzedania. Włodzimierska № 1, w restauracji. 21487

Klawikord do wynajęcia lub do sprzedania. Ul. Radna 7, m. 16. 21465

Karetę potrójną sprzedam tanio. Chmielna 7, wiadomość u Jana. 21457

Kupię biurko męzkie duże, w dobrym stanie, cena do 40 rs. Oferty szwajcarowi, Marszałkowska 147. 2009r

Kufer duży podróżny do sprzedania. Plac Warecki 4, mieszk. 4. 21427

Kanapa, 2 fotele i 2 krzesła dębowe, kryte skórą, do gabinetu męzkiego, z powodu zmniejszenia lokalu do sprzedania. Chmielna 28, m. 3. 21273

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1847r

Łóżek para orzechowych, stylowych, rs. 36. Leszno 44, u stolarza. 20637

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 20793

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, po cenach możliwie nizkich. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 21493

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 oraz kupuję, zamieniam. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 19132

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 20431

Masło centryfugalne z dóbr Osmolice-Krasinek, sprzedaje codziennie Biuro hr. L. Krasińskiego, Krakowskie-Przedm. № 7, po 35 kop. funt. 19417

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensa, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 20778

Meble nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, robota trwała, ceny tanie. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 17840

Najtaniej wanny, prysznice, lodownie, klozety pokojowe. Skład fabryczny, ulica Złota 14. 20775

Ogier skarogniady, ujeżdżony pod wierzch i do zaprzęgu.—Powozik na jednego i parę koni z kołami zapasowemi oraz uprząż angielska do pojedynki, wszystko w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej № 5, u stangreta Jana. 20602

Otomana urzędowej roboty do sprzedania. Jerozolimska 31, mieszk. 46. 21472

Pudelki czarne rasowe oraz i sukę po pierwszych szczeniętach sprzedam. Ulica Bracka 20. 21473

Piękne i tanie gzymsy do okien, wieszadła do ręczników, tace dębowe do malowania.—Rymarska 2. 1967r

Pianina i fortepiany w różnych cenach, na dogodnych warunkach do sprzedania z gwarancję za dobroć. Nowy-Świat 34, Nowicki. 21510

Ramy rzeźbione do fotografij, oleodruków i luster nabyć można bardzo tanio z powodu przeniesienia magazynu. Rymarska 2. 1965r

Rower angielski używany do sprzedania.—Aleja Jerozolimska № 80, m. 26. 21454

Szafy sklepowe, 2 kontuary, mogą być użyteczne do szynku lub dystylarni, zaraz do sprzedania. Chmielna № 12, u stróża. 21317

Szafy sklepowe oddzielnie i wiele rzeczy, jak stare meble, żelaztwo, papiery do sprzedania zaraz z powodu przeprowadzki. Trębacka 11, m. 17. 21373

Są do sprzedania 2 klacze kasztanowate rosłe, 1 klacz gniada i 1 wałach szpak rosły, zdatny do pojedynki. Wiadomość w hotelu Saskim u stangreta. 21368

Szafa dębowa do sprzedania, zdatna do restauracji lub szynku, za rs. 60, kosztowała 120. Graniczna 16, m. 8. 21462

Szafka wystawowa do sprzedania. Plac Teatralny 11, administracja kiosków. 2008r

Tanio szeslong, jedwabne pokrycie. Zielna 4, m. 22. 21451

Truskawki i czereśnie z Jankowa poleca „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 1870r

Urządzenie sklepowe z urządzeniem gazowem tanio do sprzedania. Marszałkowska 109, w księgarni. 21387

Wolant mało używany, trzymający kolei, do sprzedania. Wiadomość: ul. Chłodna № 53, u stróża. 21087

Wolanciki do wsi i miasta, sprzedaje tanio.—Leszno 52. 21348

Z powodu wyjazdu sprzedaję szafę, lustro, garniturek, fortepian, zegar, biurko, kanapkę, łóżko, materace włosiane, landszafty, firanki, stół, stoliczek damski, lampy, koszyk, cukiernicę platerowane, porcelanę, samowar, miedź, balję, wannę, szafkę oraz wszystkie kuchenne sprzęty, szkło. Nowogrodzka 31, m. 15. 21365

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian za rs. 20. Chłodna 48, m. 19. 21347

Z powodu wyjazdu sprzedam dojne kozy.—Hoża 21, mieszk. 14, od 12 do 3-ej. 21464

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, poleca owoce sezonowe na konfitury, konserwy.—Ceny możliwie niskie. 21123

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur gabinetowy i inne meble urzędowej roboty; zrana od 10 do 12-ej. Złota 4, mieszkania 5. 20979

Z powodu wyjazdu meble i niektóre rzeczy do sprzedania. Złota 46, mieszk. 16. 21217

Interesa handl. i majątk.

Bawarja z całem urządzeniem do sprzedania i bilard. Piwna № 29. 21165

Dla gorzelnika do wydzierżawienia w gub. zach. nowourządzona gorzelnia. Warunki dogodne. Zgłosić się: adm. kiosków, Plac Teatralny 11, między 3 a 8-ym lipca r. b. 1962r

Do umieszczenia 10,000 do 15,000 rubli, na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie domu w Warszawie. Wiadomość Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1935r

Do korzystnego przedsiębiostwa poszukuje się rs. 2,000. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod M. J. 2000r

Do założenia interesu papierowego bardzo korzystnego poszukuje się wspólnika z kapitałem rs. 5,000. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. „T. M. № 700." 21342

Domek murowany na Nowej Pradze, ulica Kowieńska № 17, do sprzedania tanio.—Wiadomość na miejscu. 21516

Dystrybucja do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 2. 21492

Dla niefachowej kobiety interes sprzedam zaraz rs. 100. Ordynacka № 14, sklep Bazyljusa. 21480

Do sprzedania zaraz sklep dystrybucyjno-piśmienny. Marszałkowska 88. 21456

Folwark 10 wiorst od Noworadomska, 9 włók dobrej gleby, z budynkami, zasiewami i inwentarzem do sprzedania lub zamiany na dom. Wiadomość u rządcy domu № 24 Złota, p. Garbalskiego lub u właściciela piekarni w Piotrkowie, p. Konopackiego. 21498

Jest do sprzedania pralnia. Ulica Niecała № 8. 21374

Jest do ulokowania osiem tysięcy rubli na pierwszy numer domu w Warszawie. Wiadomość w gmachu sądu okręgowego, u rejenta Aleksandrowicza. 21369

Jest do sprzedania kawiarnia egzystująca od kilkunastu lat. Wiadomość: ul. Zapiecek № 2, w filji pieczywa. 21478

Kupię dom murowany z pożyczką Towarzystwa około 3,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer dla „O. Dom." 21440

Kantor przewozowy Z. Morzyckiego i S-ka, Tłomackie 4, uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach wraz z ustawieniem mebli i kompletnem urządzeniem nowego mieszkania oraz upakowaniem przedmiotów ulegających stłuczeniu. Poleca skrzynie i pudełka wszelkiego rodzaju z własnej fabryki, po nader nizkich cenach. Przechowuje meble z gwarancją za całość. Posiada specjalny zakład opakowań: mebli, luster, szkła, dzieł sztuki i fortepianów. Na składzie cement „Grodziec" po cenach fabrycznych. 1730r

Magle do sprzedania w dobrym punkcie, można tanio kupić. Ul. Dzika № 30. 21409

Magle angielskie do sprzedania tanio. Długa № 10. 21460

Młyn parowy-wodny, z gruntem, w dobrym punkcie położony, kupię, wydzierżawię.— Oferty: Kurjer Warsz. pod „Młyn." 21503

Magle sprzedam bardzo tanio, tylko zaraz. Komorne tanie. Elektoralna 19. 21445

Majątek ziemski, złożony z dwóch folwarków, z lasem wartościowym, razem włók do 60, pół mili od stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej, do sprzedania lub zamiany na dom nieobdłużony. Hotel Europejski 82, między 1—3-ią po południu. 21204

Mleczarnia do odstąpienia zaraz. Nowy-Świat 12, mieszk. 31. 20969

Nieruchomość w Warszawie № 876, Ogrodowa № 17, po ś. p. doktorze Janie Poźniakowskim, b. inspektorze lekarskim, składająca się z pałacyku piętrowego, podwórza i ogrodu, ogólnej przestrzeni 4378 łokci □, sprzedaną będzie w drodze działów przez licytację w wydziale III sądu okręgowego w dniu 24 czerwca (6 lipca) r. b., o godz. 10 zrana. Licytacja zacznie się od sumy rs. 13,771.— Sprzedaż prowadzi komisarz sądowy Grzędziński, Żórawia № 26.—Współsukcesor Lucjan Wrzosek. 2010r

Pośrednik potrzebny do sprzedaży sklepu w dobrym punkcie, z towarem lub bez. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Odstępne." 21412

Plac do sprzedania 2,755 łokci po 80 kop.— Wiadomość: Długa 10, mieszk. 39. 21500

Potrzebna zaraz suma 10,000 rs. na majątek pod Warszawą, na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie. Majątek w kulturze, lasu dobrego włók siedem, gwarancja wszelka. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. W. A. albo zażądać bliższych wiadomości od pana Wróblewskiego, Jerozolimska № 25. 21474

Pralnia do sprzedania z powodu wyjazdu.— Chłodna № 16. 21438

Pralnia do sprzedania w każdym czasie.— Ulica Świętojańska № 10. 21448

Restauracja z zajazdem, z całem urządzeniem, z powodu słabości zdrowia do odstąpienia za przystępną cenę w Nowo-Mińsku, u p. Braweckiej. 21416

Rubli 3,000 do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie, po Towarzystwie, 7 procent. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. K. P. 21403

Rubli 2,500 do wypożyczenia na dobrą hypotekę domu murowanego lub drewnianego, bez pośrednictwa. Oferty „O. 2,500" przyjmuje Kurjer. 21439

Sklep spożywczo-kolonjalny z powodu interesów familijnych do odstąpienia od 1-go lipca 1892 roku za rs. 650. Wiadomość na miejscu, ul. Leszno № 37. 21221

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za przystępną cenę. Żórawia 5. 21517

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: ul. Chmielna № 49. 21394

Sklep rzeźniczy lat 20 egzystujący jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Dzika 39, mieszkania 1. 21485

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Dzielna № 58. 21484

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu nagle otrzymanej posady, za przystępną cenę. Pawia 86. 21466

Sklep z urządzeniem na naftę do sprzedania. Mostowa 23. 21461

Skład wędlin jest zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Świętokrzyzka № 13. 21458

Sklep wiktuałów do sprzedania. Twarda № 49, róg Żelaznej. 21443

Skład węgli, istniejący 12 lat, dla hurtownika do wynajęcia od św. Jana na Wroniej.— Wiadomość: Warecka 9, m. 24. 21429

Sprzedam, wydzierżawię budynki fabryczne na garbarnię, mydlarnię i t. p. Targówek № 14, Szpakowski. 19709

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Grzybowska № 72. 20890

Sklep spożywczy do sprzedania. Elektoralna № 43. 21194

Sklep na korzystnych warunkach do sprzedania. Nowa Praga, ulica Średnia 14, Dabic. 20953

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący 30 lat, z powodu posady do sprzedania.— Komorne 15 rs. miesięcznie. Wilcza 21. 21270

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania za rs. 350. Wspólna № 7. 21205

W mieście pow. Grójcu jest do odstąpienia w każdym czasie restauracja z lokalem na szynk, zajazdem i numerami dla gości, w najlepszym punkcie miasta. Warunki przystępne. Wiadomość u właściciela domu J. Nowakowskiego w Grójcu. 21377

Willa z pięknym parkiem, pod samą Warszawą, do wynajęcia. Wiadomość: Królewska 7, m. 1, od godz. 12—2-ej. 21230

Z 5,000 rs. szukam interesu handlowego, fabrycznego, przemysłowego. Oferty: Kurjer Warsz, pod „Przemysł-handel." 21504

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia piekarnia dobrze prosperująca w miasteczku Bodzanów, położonem w gub. płockiej; cena przystępna. Wiadomość na miejscu, przystań żeglugi parowej Kępa Polska. 21418

Z powodu wyjazdu sklepik wiktuałów do sprzedania w każdej chwili za przystępną cenę. Szmulowizna, szosa radzymińska № 45. 21030

Zakład puszkarsko-mechaniczny, z wyrobioną firmą, z przyczyny przymusowego wyjazdu do odstąpienia. Prowadzić może i nie fachowiec.—Warunki dogodne.—Wiadomość: Nowy-Świat № 37, dystrybucja. 21518

4000 rs. zaraz do ulokowania po Towarzystwie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. A. M. 21449

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1983r

A) Kantor komisowy, Nowo-Senatorska № 3, pośredniczy w wynajmow. mieszkań. 1996r

A) W. Zaborski. Kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 21062

Do wynajęcia w nowo wybudowanym domu kilka mieszkań, składających się: z pokoju, przedpokoju, kuchni z wodociągiem, zlewem. Szczygla 11, od 6-ej wieczorem. 21381

Do wynajęcia od 1 lipca 1892 2 duże pokoje, na warsztat lub mieszkanie, za rs. 160 rocznie. Wiadomość: Leszno 44. 21383

Do wynajęcia suterena fabryczna, od frontu. Mostowa 30. 21360

Dwa pokoje frontowe, alkowa i kuchnia, 12 rubli miesięcznie. Kościelna, (przy Freta), obok bazaru № 15. 21375

Do wynajęcia od 1 lipca jeden pokój lub pokój z salonikiem, wejście osobne. Wiadomość: Ulica Szpitalna № 6, sklep galanteryjny. 21267.

Dwa duże pokoje, od frontu, z balkonem, na 1-m piętrze. Senatorska № 30, stróż wskaże. 21056

Do wynajęcia od 1 lipca dwa pokoje razem, lub każdy osobno, z całodziennem utrzymaniem, lub bez tegoż. Krucza № 15, mieszkania 12. 20709

Frontowy pokój z meblami, na 2-m piętrze, do wynajęcia od 1 lipca, 15 rs. miesięcznie. Senatorska 11, m. 13. 21242.

Hortensja № 5, do wynajęcia od 1 lipca lokale o 5 i 4-ch pokojach, ze wszystkiemi wygodami.—Tamże pokoje kawalerskie na 4-m piętrze z usługą. 21250.

Krakowskie-Przedmieście 50. Do wynajęcia od 1 lipca eleganckie: frontowe mieszkania lub pojedyńcze pokoje z balkonami. 21040

Lokal frontowy, 3 duże pokoje i kuchnia, zdatne na proceder. Marzałkowska 135, róg Świętokrzyzkiej, obecnie fabryka kwiatów. 21341

Letnie mieszkanie pod Warszawą, pokój, kuchnia, od pojedyńczych osób, rs. 18 miesięcznie, z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Chłodna № 30. Cukiernia, od godziny 4—6. 21453

Lokal fabryczny w każdym czasie do wynajęcia; tamże motor gazowy, sześcio-konny i transmisja do sprzedania. Stróż wskaże. Marszałkowska № 89. 21135

Letnie mieszkania. Mienia, za dwa pokoje, kuchnią, werenda, rs. 50, przystanek Cegłów, kościół, lekarz, las kąpiel i produkta spożywcze na miejscu. 20814

Letnia kolonja dla panienek, u przełożonej pensji w Skierniewicach. 18490

Letnie mieszkania w dobrach Ruda, nie odległe od przystanku Dębe Wielkie kolei Terespolskiej, wśród lasów, wszelkie artykuły żywności na miejscu. Komunikacja od przystanku zapewniona. Wiadomość: Karmelicka 13, u właściciela. 20314

Letnie mieszkanie wynajmuję, dwa, trzy, lub dziewięć pokojów z kuchniami w ogrodzie, las, blizko godzina drogi od Warszawy. Wiadomość: Nowy-Świat 29, Potrzebski. 21226.

Nowy-Świat № 9. Sklep obszerny, cztery pokoje, kuchnia, dwie piwnice, do najęcia od 1-go lipca 1892 r., po renomowanej firmie. 29833

Od 8-go lipca do wynajęcia 6 pokoi z kuchnią, 3-e piętro, za rs. 480. Świętojerska № 16. 209 3

Odnajmuję pokoje, można z życiem, produkta wiejskie. Smolna 17—2. 20965.

Od 1-go lipca r. b. do wynajęcia, Zgoda 4, (Szpitalna 3), 4 pokoje, (salon o 3, dwa pokoje po 2 okna), przedpokój, kuchnia, klozet, wodociągi, 2 wejścia. Parter. 21406

Od lipca do wynajęcia jeden lub dwa pokoje z meblami, usługą i samowarem lub bez. Aleksandrja № 13, m. 6. 21414

Pokój umeblowany z usługą i samowarem do wynajęcia od 1-go lipca. Nowy-Świat 57, m. 10. 21248.

Pokoje umeblowane, z usługą, życiem, bez. Nowy-Świat 56, m. 2. 20274

Pokój z werendą w ogrodzie. — Mogą być obiady. Wiad. Marszałkowska 21, w ogrodzie. 20974.

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój z usługą, meblami lub bez, do najęcia. Zielna 13—5. 21216

Pokój umeblowany, z usługą i samowarem, do wynajęcia od 1-go lub 8 lipca. Nowy-Świat 21, mieszkania 16. 1998r

Przyjmuje dzieci na letnie mieszkanie na wieś Moczydłów, pod Górą Kalwarją, 4 mile od Warszawy, można dojechać statkiem za 15 kop. Kąpiele wygodne wiślane i rzeczne, ogród duży owocowy, mieszkania w ogrodzie, do miasta 1-na wiorsta. Wiadomość: ulica Grzybowska № 71, m. 20. 21379

Pokój na parterze, z przedpokojem, dla osoby trudniącej się krawiecczyzną lub kawalera, z obiadami lub z meblami, Marjańska 10, mieszkania 11. 21400

Pokój z meblami, kuchnia 10 rs. miesięcznie. Wspólna 23—18. 21399

Pokój elegancko umeblowany, oddzielny, duży, przedpokój, 12 rs. miesięcznie. Stół na żądanie. Plac św. Aleksandra № 8, m. 8. 21209

Pokój do wynajęcia dla kawalera lub dwóch, na parterze, od ftrontu, z wejściem osobnem na ulicę, może być z usługą. Aleksandrja № 20, mieszkania 12. 21362

Pokój z kuchnią za 15 do 39 rs. kwartalnie nająć można. Stare-Miasto 4—6. Dom skanalizowany. Wygódki przy mieszkaniach. 21486

Pokój umeblowany jest do wynajęcia, mogą być obiady. Hortensja 5—7. 21391

Pokój umeblowany. Świętokrzyzka 18, mieszkania 5. 21446

Potrzebne mieszkanie od 1 października, frontowe, słoneczne 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, może być drugie piętro. Okolica: plac św. Aleksandra, Aleje Jerozolimskie, Marszałkowska. Krucza № 24—11. 19659

Sklep z wystawą, z przedpokojem, dwoma pokojami lub bez nich, na wódki, cukiernię, mydlarnię, od 1 lipca do wynajęcia. Chmielna 56, wprost komory i dworca. 21410

Sklep z dwoma wystawami, pokojem, do wynajęcia. Chmielna 46. 20971

Sklep mydlarski z dystrybucją do wynajęcia za przystępną cenę od 1-go lipca w d. № 18, przy ulicy Pańskiej. 20834

Sklep na szynk, miejsce wyrobione od lat 35, w każdym czasie do wynajęcia, z mieszkaniem i salą dla gości. Wiadomość: Stara-Praga, Targowa 23, u właściciela. 1970r

Szkolna 6, — 7, 5, pokoi, z przedpokojami, kuchniami, wszelkiemi wygodami od 1 lipca do wynajęcia. 21023

Za bezcen, z powodu wyjazdu, do odstąpienia w każdym czasie 5 pokoi, przedpokój i kuchnia, ze wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, Krucza 32, dom p. Wertheima. Wiadomość: Bagno 2, u rządcy domu. 20995

Złota № 25, w domu skanalizowanym, do wynajęcia od 1 lipca lokal o 5 pokojach z łazienką, jak również lokale o 4 pokojach i jednym z kuchnią, ze wszystkiemi wygodami.—Tamże pokoje kawalerskie na 4-m piętrze z usługą. 21249.

Zaraz 4 pokoje, razem lub osobno, z meblami lub bez, kuchnią albo obiadami, łazienką. Złota 16, mieszk. 5, druga brama od Marszałkowskiej. 21476

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, mogą być pojedyńczo. Podwale № 6, m. 2. 21468

Zaraz de najęcia dwa pokoje umeblowane, razem lub oddzielnie, 1-e piętro. Żórawia 23, mieszk. 2, od 2-ej do 5-ej. 20451

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, tanio. Aleja Szucha № 19. 20846.

Polecenia rozmaite.

A) Kefir leczniczy sprzedaje po cenie przystępnej, dostawia do domów. Orla 6, mieszkania 32. 21238

A) Wyprzedaż różnych towarów jedwabnych, wełnianych na suknie oraz znaczna ilość nagromadzónych resztek: płótna, kretonów, satinetek, batystów. zefirów, chustek wełnianych, kortów, kastorow, kamgarnów. M. Szyszka, Żelazna Brama 2. 1997r

Chłopczyk nie chrzczony do oddania na własność. Oferty składać w Kurjerze Warsz. „Chłopczyk." 21223

Dnia 21 czerwca zginęła suczka, kasztanowata ratlerka, wabi się Leda, ze znaczkiem magistratu № 1135. Kto ją odprowadzi na ulicę Widok № 8, mieszk. 6, otrzyma 5 rs. nagrody. 21434

Dziecko nowonarodzone, ktoby chciał oddać na własność. Pisać poste-restante Warszawa, Marji Berg. 21405

Dziecko oddaje na na własność, nie chrzczone, ma dni 14. Ulica Widok № 24, mieszkania 17. 21433

Do Szczawnicy poszukuję towarzyszki na wspólny koszt. Żórawia 30, m. 13, od 10-ej do 4-ej. 21431

Młoda panienka pragnie wyjechać na 6 tygodni do Szczawnicy w towarzystwie starszej ososby na wspólny koszt. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. do „Szczawnicy." 21372

Młoda osoba, udająca się na własny koszt do Werischofen, Bawarja, ksiądz Kneipp, poszukuje bezpłatnego towarzystwa lub opieki w podróży. Świętokrzyzka 2, pierwsze piętro. 21419

Omnibusy pocztowe Jabłonna-Warszawa i z powrotem zaczną kursować codziennie od 25 czerwca. Miejsce 25 kop. Wychodzą z Jabłonny godz. 6½ rano, z Warszawy 7½ wieczorem. 20641

Osoba młoda, dystyngowana, dobrej rodziny, pragnie w towarzystwie innej znanej w wyższych sferach damy wybierającej się do Ostendy, na swój koszt, udać się tamże. Szpitalna № 6, sklep pani Chódźko. 21447

Osoby jadące na trzeci sezon ciechociński, zgłoszą się we własnym interesie. Aleksandrja 15—7. 21436

Poszukuje się osoby, któraby zechciała przyjść w pomoc pożyczką paruset-rublową, za całodzienne utrzymanie i mieszkanie. Umoma na miejscu. Wiad.: ulica Twarda № 64, sklepik pieczywa. 21380

Pies, suka gordon setter zgineła, ma ranę na plecach po operacji. Znalazca raczy ją oddać na ulicę Żórawią 43, za nagrodą. 21299

Stolarz przyjmuje wszelkie obstalunki meblowe i sklepowe, polerowanie mebli. oraz przeprowadzki i pakowanie tychże specjalnie wykonywam. Kołdoni. Ulica Żórawia 7. 21467

Staniki trykotowe czarne, wybór—od rs. 2, pończochy, skarpetki tanie. Marszałkowska 129, oficyna. 18383

Sklep spożywczo-kolonjalny Antoniego Czerwińskiego przyjmuje prenumeratę wszelkich pism perjodycznych. Tamże potrzebna dostawa produktów wiejskich. Są także do nabycia szczenięta prawdziwe cetry. Żelazna № 33. 21255

Zgubiono d. 27 b. m. zegarek damski, złoty, emaljowany, z dewizką i brelokami idąc ulicą Wilczą, Kruczą, Żórawią, na róg Marszałkowskiej № 88. Uprasza się uprzejmego znalazcy o doręczenie na ulicę Wilczą № 12, mieszk. 22, za żądaną nagrodę. 21428

Za bezcen staniki trykotowe czarne, fasony modne. Marszałkowska 129, oficyna. 21452

Zgubiono wczoraj przy stacji tramwajów wilanowskich kopertę z pewną kwotą pieniędzy, notatkami i wekslem na okaziciela, podpisanym przez Michała barona Romiszowskiego, na sumę rubli 350, przytem notatnik zapisany z biletami wizytowemi. — Łaskawy znalazca zechce gotowiznę zatrzymać, notatki zaś i weksel, co do którego zastrzeżenia poczyniono, zwrócić do redakcji „Sportu," Mazowiecka 11, za nagrodą rs. trzy. 21404

Znalazca rękopismu russkiej komedji proszony jest o zwrot na Nowy-Świat 14 Ł—emu. 21506

40 kop. Insektor niezawodny środek niszczący pluskwy sprzedają apteki, składy apteczne i sklep Dzisiewskiego. Senatorska 27. 18768

108 Marszałkowska. Najtańszy skład towarów żelaznych Gustawa Wisnowskiego poleca: 21152

108 Marszałkowska. Najlepszego systemu lodownie pokojowe. Meble składane ogrodowe. Hamaki paryzkie, składane. Wanny, zatrzaski, kłódki angielskie, maszynki benzynowe, łóżka żelazne od 2.75. 21152

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28 Іюня) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).